Nr 180. Kraków, 9 Sierpnia — Niedziela. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Basylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Kraków 8 sierpnia.

Konspiracya zmieniła swoje koryto: nie tyle już nurtuje z dołu, ile idzie z góry, nie mierzy jak dawniej w rządy, lecz przeciwnie będąc narzędziem państw godzi w kościół, w wyznanie, w narodowość, w pewną kategoryę obywateli, w instytucye, skazane z góry na zgnębienie. Więc już dziwić i gorszyć nie może, gdy organa rządowe nie wahają się użyć środków prowokacyjnych, gdy z kancelaryi ministeryalnej wychodzą podburzające do nienawiści, lub wręcz wyzywające do zaburzeń, do pomsty ludowej i teroryzmu rewolucyjnego odezwy i akta.

Tego rodzaju objaw nie mający dotąd precedencyi, przyniosła półurzędowa *Nordd. allg. Ztg*, a o którym wczoraj wspomnieliśmy. Jest to list grożący pomstą skrytobójstw na biskupów za zamach na ks. Bismarka, a zgładzeniem Papieża w razie, gdyby kanclerz niemiecki śmierć poniósł. Zaiste, zdawałoby się, że to odezwa rządu Komuny paryskiej, grożąca rozstrzelaniem zakładników. Ależ Komuna wymordowała zakładnikow, a na ich czele biskupa Darbois i ks. Deguerrie w ostatniej już chwili, kiedy wojska wersalskie zdobywały wejście Paryża; organa zaś ks. Bismarka grożą mordami biskupom, gdy rząd okrom moralnego biernego oporu, nie znachodzi żadnej zawady lub przeciwności, wlokąc do więzień pasterzy i kapłanów.

Czytając ów bezecny list, nasuwa się pytanie: co na taką publikacyę prowokującą skrytobójstwa, chcącą podniecić chyba rzeź religijną, mówi prokuratorya sądowa? Prokuratorya musi milczeć, bo list do ks. Bismarka lubo anonim, nosi jednak na sobie pieczęć kancelaryi przybocznej kanclerza. Organ ks. Bismarka nie mógł otrzymać listu pisanego do ks. Bismarka, chyba z własnych jego rąk.

Wyzyskany w najrozmaitszy sposób zamach w Kissingen, nie tylko dał możność złamania ostatnich autonomicznych dążeń Bawaryi, wywołania olbrzymiej europejskiej reklamy na cześć żeaznego męża, przez rozgłaszanie o prawdziwych lub domniemanych powinszowaniach monarchów, aktów uwielbienia narodu, bodaj nie całego świata; nie dość, że zaraz w pierwszej chwili dał nową podnietę do oskarżeń rzucanych bezzasadnie na duchowieństwo i katolików, do zamknięcia stowarzyszeń rzemieślniczych katolickich, ale jeszcze miał za finał wywołać jawną zachętę do skrytobójstw jako patryotycznego czynu. Zachęta ta uzyskała sankcyę ks. Bismarka. Skrytobójstwo przeciw komu? przeciw biskupom i Papieżowi — ci w znacznej już części w więzieniu pruskiem lub grabieni i oskarżani, pod nadzorem policyi — Papież zaś zamknięty w Watykanie. Ależ pogróżka ta wzywa do pomsty pod pozorem zamachu na ks. Bismarka, tak jak pomsta była również hasłem do wymordowania wyprowadzonych z więzień zakładników Komuny.

Zresztą nie jedyny to objaw, że więzienie jeszcze nie chroni od dalszego prześladowania rządu pruskiego. Wszak w Gdańsku przedstawiają dramat: „Zamach w Kissingen czyli Czarny International“, w którym występuje X. arcybiskup Ledóchowski, więzień w Ostrowie, i wraz z całym zastępem duchownych oddany na wzgardę gawiedzi. Fakt to również jedyny, bezprzykładny, bo nawet w chwilach teroryzmu rewolucyjnego lub represyi militarnej w zdobytym kraju, osoba więźnia bywała zawsze o tyle szanowaną, że nie dozwolono wystawiać jej na pośmiewisko gminu, że nie dozwalano nawet prasie i opinii przesądzać wyroku i winy, bo wyrok trybunału i wykonanie kary były wystarczające. Wszystko to tylko dowody, że prześladowanie religijne nie daje się utrzymać w legalnych granicach, lecz musi iść o lepsze z teroryzmem rewolucyjnym a w namiętności, jaką wznieca, doprowadzać do krwawych środków.

Prześladowanie dzisiejsze w Prusiech już stoi na krańcu krwawego teroryzmu, krok jeden dalej, a przyjdzie do wypomnianej zawsze katolikom nocy św. Bartłomieja.

Lecz nie, noc św. Bartłomieja, jak każdy wybuch teroryzmu, podobnie jak orgie rewolucyi lub komuny była wpływem namiętności społecznej. Tu namiętności takiej nie ma z jednej i z drugiej strony. Protestanci niemają nienawiść do katolików, katolicy biernie znoszą prześladowanie, które niespodziewanie na nich spadło i wyglądają tylko, jak prędko uśmierzy się ta burza. Jest gotowość wiernych do zniesienia męczeństwa — namiętności religijnej tu nie ma, ani między prześladowanymi, ani nawet między prześladowcami. Jest tylko z góry nałożona i wykrzywiona racya stanu, jest zwłaszcza ubóstwienie się człowieka, który za głowę swoją, jako równy okup wskazuje głowę namiestnika Chrystusa.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 7 sierpnia.

(*E*) Wczoraj Rada miejska wybrała w skutek zaproszenia komisyi wiecowej pięciu delegatów na wiec miejski, a mianowicie pp. Jasińskiego, prezydenta miasta, Aleksandrowicza, Smutnego, Zachariewicza i Zimę.

Wszystkie większe miasta przyjęły zaproszenie na wiec i zawiadomiły komisyę o wyborze delegatów. Oprócz delegatów miejskich, zaproszono także do udziału redakcye pism krajowych. Pomiędzy zaproszonymi jest także Dr. Dietl, były prezydent m. Krakowa. Prócz oficyalnych niejako reprezentantów Rady m. Lwowa wezmą udział z pomiędzy Radnych jeszcze członkowie komisyi wiecowej, z członków Radnych wybranej, mianowicie pp. Dr Milleret, Simon, Dr Majewski, Groman, Piątkowski, Dr Semilski, Dr Czemeryński, Halski, Wierzbicki, Dr Czerkawski i Starkel.

Dziś umarł we Lwowie Dr Karol Nagel, lekarz, jeden z najzdolniejszych operatorów tutejszych.

Od kilkunastu dni mamy upały niesłychane dochodzące do 30 stopni w cieniu. Od wczoraj oziębiło się znacznie.

Wiedeń 7 sierpnia.

(*R*) *Tagblatt* między dziennikami wiernokonstytucyjnemi zasługuje na patent za wynalazek ugody — że tak powiemy — krakowskim targiem. Już nie będzie nigdy mowy o ugodzie w duchu hr. Hohenwarta, lecz jeżeli teraz nastąpi — to ugoda przyjdzie do skutku na mędrszej podstawie, Czesi bowiem — tak mniema dziennik wspomniony — nauczeni doświadczeniem, już nie będą żądali rzeczy niepodobnych do spełnienia! Nadomiar wszystkiego także i hr. Audrassy, który znajdzie się w towarzystwie N. Pana w Czechach, wplątany został w „ugodę“, przed którą obecny minister spraw zagranicznych zegnać się zwykł na samą tylko wzmiankę tego wyrazu, lubo on sam całe swe stanowisko zawdzięcza innej „ugodzie“. Artykuł *Tagblattu* pod napisem: „hr. Audrassy w czamarze“ zakrawa jakby na żart; nie mogę bowiem nigdzie dopatrzeć się symptomatów ugodowych. Któż ma monarsze w Pradze doradzać ugodę? czy minister wojny jenerał Koller, którego oddalenie Czesi powitali oklaskami, czy może hr. Andrassy, którego można uważać niejako za twórcę intelektualnego całego obecnego systemu rządowego? Czyż ta ugoda ma przyjść do skutku po za plecyma gabinetu przedlitawskiego i skończyć się dymisyą barona Kollera i hr. Andrassego. Rozszerzając wiadomości polityczne trzeba przedewszystkiem uwzględnić ich prawdopodobieństwo; illuzye bywają szkodliwe, gdy nie liczą się z faktami. Bodaj, czy ugodowe te plany nie mają mniejszej jeszcze wartości, aniżeli pogłoski o przybyciu marszałka Mac-Mahona do Czech, aby brać udział w manewrach wrześniowych. O ile mi wiadomo, Francya ma zamiar wysłać na te manewra jednego z wyższych jenerałów, lecz wątpić należy, czy naczelnik rządów francuskich książę Magenty osobiście zechce opuścić Francyę. Zbyt wielki podróż ta wywołałaby rozgłos polityczny.

Jako przezorny *pater familias* już dziś *Vaterland* urządza nowe „bezrobocie“ parlamentarne, dowodząc potrzeby i możności nowego *Striku*. Byleby tylko federaliści opuścili Radę państwa, Polacy niewątpliwie naśladować będą ich przykład. W jakim celu? tego nie wyjaśnia *Vaterland*. Dziwić się tylko należy, że dziennik ten tak szeroko rozpisuje się o ucieczce Polaków z Rady państwa, w chwili gdy w Morawie między deklarantami toczy się taka zawzięta wojna o udział w Radzie państwa, gdy *Pokrok*, przewidując zapewne prawdopodobną przegraną hr. Belcredego radzi temu reprezentantowi opozycyi biernej w Morawie, aby nateraz zrzekł się sam wyboru. Wyborcy wiernokonstytucyjni bowiem będą głosowali także za antagonistą hr. Belcredego, lubo i ten kandydat jest deklarantem, lecz takim, co gotów pójść do parlamentu.

Jako znak czasu warto zapisać, iż wszystkie prawie dzienniki tutejsze wyraziły swe ubolewanie a poniekąd i oburzenie z powodu ostatniego artykułu w *Nordd. Allg. Ztg* o liście robotników do ks. Bismarka, grożących zamordowaniem jednego lub dwóch biskupów, lub samego Papieża w razie ponownego zamachu, i w miarę skutku takiegoż zamachu. Niektóre dzienniki wyrażają wprost swe przekonanie, że cały ten list jest wymysłem policyi pruskiej, inne dziwią się, iż organ ks. Bismarka nie wahał się ogłaszać podobnego wyrobu nędznego.

Dziś lub jutro powróci tu minister Dr Ziemiałkowski z urlopu swego. Aż do 15 b. m. zastąpi ministra handlu Dr Banhansa.

Do przebiegu kongresu brukselskiego nie przywięzują tu żadnej wagi. Powszechne panuje przekonanie, że obrady kongresu tego do niczego nie doprowadzą, chyba do utwierdzenia wszystkich w przekonaniu, iż mocarstwa silniejsze, zaczepne, zamierzają narzucić innym państwom międzynarodowy kodeks wojenny.

Cholery na szczęście nie ma w Wiedniu. Lecz samobójstwa mnożą się bardzo. W ubiegłym miesiącu 35 osób odebrało sobie życie.

Poznań 6 sierpnia.

α Naznaczyć należy ważny krok naprzód w systemacie tutejszej kampanii religijnej. Gdy już bowiem przełamane pierwsze szeregi wyższego duchowieństwa, rząd na podstawie tegorocznych ustaw, uzupełniających pamiętne ustawy majowe 1873 r., przystępuje do działania wprost na gminy katolickie. Paragraf 16 ustawy o administrowaniu biskupstw, powiada: że gdy 10 członków gminy zgłosi się do landrata w razie opróżnienia probostwa, natedy landrat winien zarządzić wybór proboszcza przez gminę. Wiadomo, że Prusy naśladują w tem Szwajcaryę, a raczej, że w Szwajcaryi urządził sobie ks. Bismark jakby *Musterwirtschaft* swojego gospodarstwa bezwyznaniowego. Niebawem przeto mamy tu przejść do stosunków szwajcarskich i wyborów księży przez gminy. W Bogu nadzieja, że lud nasz nie da się złowić w tę zasadzkę; w każdym razie trzeba wielkiej czujności, bo jak nas zapewniają z różnych okolic, rząd stara się wcześnie zapewnić i ująć sobie choćby parę indywiduów w każdej gminie. Podobnie, jak między duchowieństwem w każdym dekanacie starał się uzyskać przynajmniej trzech księży, tak znów w gminie chodziłoby mu o liczbę owych dziesięciu, aby módz przystąpić do narzucenia proboszczów z własnej nominacyi a wrzekomo w formie legalnej. Słusznie też *Kuryer Poznański* wcześnie ostrzega przed tą taktyką obywatelstwo, wzywając do ścisłego zjednoczenia pod przewodnictwem duchownej władzy. Jakoż w walce religijnej nie może być innego przewodnictwa. Lecz *Kuryer* w tem działaniu stoi odosobniony; oprócz *Orędownika*, wszystkie inne pisma starają się wymijać groźne stosunki religijne, mianowicie zaś *Dziennik Poznański* zbywa wszystko lakonicznemi wzmiankami, drobnym drukiem w kronice donosząc o procesach, wyrokach spadających na księży, a szeroko rozwodzi się na czele o innych obojętnych, lub drugorzędnych sprawach.

Już i do reszty klasztorów, jakie się jeszcze ostały, zwraca się władza rządowa. Klasztor Karmelitanek, który w żadnym razie niedałby się podciągnąć pod powinowactwo reguły z Jezuitami, korci jednak ajentów rządowych i niemieckich korespondentów dziennikarskich. Chcianoby tu koniecznie wytropić jakąś ofiarę w rodzaju Barbary Ubryk. Już nawet wymyślono w tym rodzaju historyjkę. Pomiędzy osobami wysokiego rodu i niegdyś stanowiska społecznego są tu oczywiście zakonnice z niższych warstw, a zaiste kto ma jakiekolwiek pojęcie o surowych regułach Zgromadzenia Ś. Teresy, wie dobrze, że niemoże tam być różnicy pomiędzy księżną, hrabianką, a jakąś biedną mieszczanką, lub chłopką, wszystkie jednako sypiają na słomie i jedzą potrawy postne. Mimo tego dzienniki niemieckie już grożą przełożonej hrabiance Wielhorskiej procesem, za surowe obchodzenie się i używanie do posług jakiejś zakonnicy niższego stanu. Dla czego nie księżny Czartoryskiej, która wstąpiwszy przed półrokiem do nowiciatu, pewno nie uchyla się od najniższych posług.

Powszechnej używający czci w naszym kraju, a znany i w innych prowincyach polskich mianowicie w Galicyi ze swej wysokiej pobożności i cnót ks. Wojciech Morawski, zapadł ciężko na zdrowiu. Lekarze mało dają nadziei utrzymania go przy życiu.

Biskup warmiński wniósł przeciw dokonanemu w swoim czasie przez rząd pruski zaborowi majątku probostwa Peterswade, w dziekanacie Gutstadt, następujący protest do naczelnego prezydenta prowincyi pruskiej, rzeczywistego radcy Horna:

Frauenburg 23 lipca 1874 r.

Zawiadomiono mnie urzędownie, że Wasza Ekscelencya wydelegowałeś pod d. 2 b. m. landrata obwodu herlsbergskiego p. Sassa do skonfiskowania i objęcia w administracyę majątku probostwa Peterswalde, oraz, że komisarz ten nietylko dokonał konfiskaty rzeczonego majątku, ale nadto objął nią także majątek kościołów i prebend, do czego go nieupoważniała nawet osnowa ustawy powołanej w celu uzasadnienia tego kroku.

Zarządzony atoli przez władze rządowe zabór majątku probostwa i kościołów z rąk uprawnionego kościelnego posiadacza i administratora, sprzeciwia się:

1) woli fundatora w myśl aktu fundacyjnego owego probostwa z 14 grudnia 1335 r, na mocy którego uposażenie z 4 włók oddano kościołowi i proboszczowi, a przeciw wszelkiemu zaborowi fundator uroczysty zakłada protest;

2) więcej jak od lat 500 niezakwestyonowanemu prawu kościelnemu posiadania i zarządu;

3) traktatem międzynarodowym prawo to poręczającym, traktatom warszawskim i uroczystym przyrzeczeniom danym przy objęciu w posiadanie Warmii;

4) buli papieskiej *de salute animarum*, na mocy umowy z koroną pruską prawo to również stanowiącej i w zbiorze ustaw jako obowiązujący statut kościoła rzymsko-katolickiego w Prusiech ogłoszonej.

5) zasadzie prawnej w konstytucyi wypowiedzianej, a stanowiącej normę dla ustawodawstwa, że kościół katolicki w Prusiech sprawy swe samodzielnie urządza i niemi zarządza, oraz pozostaje w posiadaniu i użytkowaniu swych zakładów, fundacyi i funduszów przeznaczonych na cele swega wyznania, wychowania i na cele dobroczynne.

Sprzeciwia się przeto kilkakrotnie przez państwo poręczonemu prawu kościoła rzymsko-katolickiego, jakie tenże ma do posiadania i użytkowania swego majątku albowiem ustawa, na której oparto zabór dóbr kościelnych, przyszła do skutku pomimo przytoczonych powyżej tytułów prawnych, pomimo ochrony spokojnego wspólnego życia różnych wyznań w Niemczech, wbrew zasadom pokoju westfalskiego, które w sprawach kościelnych bronią mniejszość wyznaniową przeciw majoryzowaniu jej przez większość innego wyznania.

Jako biskup dyecezyi warmińskiej powołany do obrony praw kościelnych, widzę się z tego powodu zniewolonym, zaprotestować uroczyście przeciw zarządzonym przez Waszą Ekscellencyę środkom.

(podpisano) *X. Filip.*
Biskup warmiński.

Wiedeń 7 sierpnia. Organ wojskowy *Wehr-Zeitung*, wychodzący w Wiedniu, przyniósł dziś wiadomość, a raczej sprostowanie pogłosek obiegających w dziennikach i między wojskowymi. Powstały, pisze ten dziennik, wątpliwości, czy przepisy o awansach przy następnym terminie w listopadzie będą ściśle zachowane czy nie. Wątpliwości te usuwa fakt, że ministerstwo wojny zarządziło już zwołanie tych oficerów, którzy się zgłosili do egzaminu tak z pierwszej, jak z drugiej kategoryi. Przypuszczenie niektórych dzienników, że w zakładach wychowawczych wojskowych przedmioty humanistyczne ustąpić mają zupełnie przedmiotom fachowym, nie zdeje się trafnem, gdyż ministerstwo wojny rozpisało właśnie konkurs na obsadzenie profesury filologii klasycznej w akademii wojskowej w Wiener-Neustadt. W kołach wojskowych, szczególniej w piechocie, pisze wspomniany dziennik, oddają się zanadto śmiałej nadziei ze względu na wielką ilość awansów w terminie listopadowym, mówią nawet o mianowaniu 500 podporuczników porucznikami. Więcéj mianować, niż pozwala ubytek w czasie pokoju, jest rzeczą nie możebną już z uwagi na stosunki budżetowe. Nie

---

Część literacko-artystyczna.

CÓRA CHROBREGO.

Rapsod historyczny

przez

Klemensa Podwysockiego.

„I ty, miły czytelniku, byłbyś iście grzesznik wielki,
Gdybyś zemną nie uronił na tę kartę łzy kropelki.“

Płacz nad zgonem Chrobrego.
Galla.

PROLOG.

Tam, po Bałtyku sierdziste wody,
Od Cepli, Cisy, jakiż to kraj?...
Jak uśmiech wiosny, kraj wonny, młody?..
Bardzie sławiański, graj o nim, graj!

Ziemia to prawie jeszcze nietknięta
Ręką człowieka, a jednak tu —
Złoto i srebro, obcych ponęta,
Bogactwo wszelkie, jak w dziwach snu...

Powietrze zdrowe i żyzne role,
Woły „ornite“ i „lotny“ koń, [1])
Lud, niby dzielne plemię sokole,
A w drogę wejść mu, o Boże broń!

Bory do koła... Z dala i z bliska —
To puszcza niby... Lecz z puszczy tej
Świt wielki w przestwór promienie ciska
I w mrok północy dzień tryska z niej...

Po górach pną się młodzieńcze grody,
Nad bory strzela zbawienia znak,
I lud się budzi, jak orzeł młody...
Pyta: „gdzie lecieć?“ Nie pyta — jak?! —

I świat w nim puklerz przeczuł ze stali —
I siłę wielką i dzielną broń —
I z Magdeburga oto, i z Hali
Kramarze Niemcy już śpieszą doń!

Zachód śle złoto i srebro, Greki
Swe tkanie pyszne, makaty ślą,
Futra z nad Wołgi lud śle daleki,
Sławiaństwo zbrojną śle młodzież swą.

Bo Król, co włada ziemią tą całą,
W stal i żelazo zakuty mąż,
Głosem potężnym: „Rycerstwa mało!“ [2])
Za echem puszczy wykrzyka wciąż.

I mkną rycerze na to wołanie,
Orlęta niby na orła zów —
A orzeł woła i woła na nie,
Orlęta lecą i lecą znów...

Ten kraj, — Lechicki kraj młodociany,
Olbrzym w dziecięctwie. A orzeł ten,
Bolesław Chrobry, co huragany
Nad Polską młodą zażegnał w sen...

Bo gdy Czech zabrał ziemię Krakowską,
Czerwieńskie grody Kijowa pan,
Mieczysław gaśnie złamany troską!
Rozpacz od Wisły jękła po San.

Kraj się rozpada pomiędzy syny
Zmarłego władcy, burzy się lud, —
Swym bogom starym wznosi gontyny,
Wrogi się cieszą!.. Lecz błysnął cud!..

To była ciężka próba ogniowa,
Przez którą Nieba badają tu,
Czy lud ma przyszłość, i czy wysnowa
Zbawienie własne z krwawego chrztu?..

I w chwilach takich, Opatrzność zsyła
Męża wielkiego, by hasło dał...
Bo lud, to w kolos zaklęta siła!
Zbudź go, a poznasz orkanów szał.

Takim to mężem — wielkim do hasła,
Tym niebios cudem Bolesław był!
Prawicę podniósł — i burza zgasła —
I deszcz siarczysty zmienił się w pył!..

Polska, co runąć miała, patrz — oto
Postrach w świat rzuca, gdy wzniesie miecz...
Ruś, Czechy — korne, — Niemcy z sromotą,
Jak „tuman kurzu“ pierzchają precz!

I on — w Sławiaństwie włodarz jedyny —
Rycerzy pańskich duch mieszkał w nim!..
I plenne były jego wawrzyny:
Z nim szły na północ — światło i Rzym!

Tu bard pieśń uciął — i zamknął oczy
I długo milcząc dumał, i łza
Po bladem starca licu się toczy
I szepnął: „Panie, bądź wola Twa!“

I na tem skończył. I ani słowa
Dalej mi nie chciał śpiewać już nic...
I lutnię cisnął... „Bywaj mi zdrowa!“
I łza przylgnęła do starca lic.

A potem, wyjął zżółkły, pomięty
Z zanadrza zwitek, i rzekł mi: „ot,
Gdy wierzysz jeszcze w pieśni ponęty,
Weź to! Z popiołów wywołaj grzmot!“

„Jam to wyśpiewał, gdy skrzydłem ducha
Latałem jeszcze w marzenia raj!
Jest to cegiełka z gmachu... okrucha...
Tym, co w pieśń wierzą, i tę pieśń daj!

Więc wam ją daję. —

Z wiekowej dali
Postać niewieścia wyciąga dłoń...
Śnieżna, jak Pańscy anieli biali,
Jak gwiazda świtu, promienna skroń...

Kto ona?.. Córa Bolesławowa.
Błyszczy, jak święta z słonecznych ram...
W jej dziejach pieśni barda osnowa —
Tę pieśń bez skazy przynoszę wam.

A jeśli szczere: „Zapłać ci Boże!“
Siostry, wyczytam dziś z waszych lic,
To czoło wzniosę po nad wielmoże,
Bo nad ten wieniec droższego — nic!..

I.

Kniaź na Kijowie.

(Przy stole, na którym stoi srebrny dzban z miodem, siedzi w zadumie syn Włodzimierza, Jarosław. Na kolanach u Kniazia rozwarta księga cerkiewna. Przy oknie wychodzącem na Dniepr stoi bojan i zwolna nuci.)

Pieśń bojana.

Dnieprze! Dnieprze! Pieśń twych fal
Czemu cicha, smutna tak?...
Czy ci bogów starych żal?...
Drżysz, jak strzałą rażon ptak...

Dnieprze! Dnieprze! Czemu twój
Brzeg tak pusty?.. Gdzież to, gdzie
Młodzi raźnej, dziewic rój?..
O czem, Dnieprze, marzysz w śnie?...

Czy o mężu, który tu
Przyniósł z sobą ład i miecz?...
Dnieprze! Zbudź się, zbudź ze snu,
Bojan myślą rzuci wstecz...

Okiem w dziejów rzuci dal,
Mężów dzielnych ujrzy tam...
Bo dziś... Na dziś... pieśni żal!...
Dziś się modlić tylko nam!... [3])

Tak śpiewał Bojan Warag w książęcym teremie,
Kniaź Jarosław się zżymał i nagle wstał.
— „Ha! kłamiesz, kłamiesz stary! Twój kniaź nie zadrzemie!
Nie modłów mu potrzeba!... Nie!.. Świstu strzał!..
Kłamiesz, żmiju złośliwy? Cóż że kniaź się modli?
Modlitwa piersi grzeszne w moc zbroi mu!
Ha, znam tę piosnkę czerni!.. Znam!.. Więc myślą podli,
Że złość ich, złość bezsilna, dotknie mię tu?...
Ha, myślą, żem mnich słaby? I ty śmiesz zuchwały
Krakać mi swoją pieśnią?.... Drażnić mię tak?...
Te psy niewierne do mnie ciebie tu przysłały,
Byś orła uczył latać w gromowy szlak?...
Idź precz! Idź! Powiedz stary tej plugawej czerni,
Tym psom, co liżą stopy gniotące je,
Że kniaź miecz w dłoni trzyma — i niech drżą niewierni!
Niech drży ten motłoch podły, co szczekać śmie!..

---

[1]) Woły ornite (u starych autorów)

[2]) Nieustanne wojny wywoływały z ust Bolesława skargę: „rycerstwa mało!“... Jakoż ciągnęły ze wszech stron rycerskie drużyny pod znaki hojnego króla polskiego. (Marcin Gall— Szajnocha itd.)

[3]) Ten (Jarosław) lubił „cerkiewne ustawy i popy lubił wielce, a szczególnie czarnoryźców (mnichów), i do ksiąg przykładał się; poczytywał w nich często we dnie i w noce i t. d. Ewangieliczna też zabawa rybołostwa, zwłaszcza łówka na wędkę, była jego najmilszą rozrywką. Lecz jako wojownik wyrodził się ten pierwszy ugłaskany Warag wcale od swoich łupiezkich przodków.“ (Nestor, a w ślad za nim Szajnocha i inni).

trzeba także zapominać, że jeszcze od czasu rozwiązania pułków Pogranicza wojskowego pozostała reszta nadliczbowych oficerów, którzy dopiero w listopadzie mają być w linnii pomieszczonymi. Zresztą minister wojny „najzupełniej uwzględniając niewłaściwe dotychczas stosunki awansowania w wojsku“ i uznając wpływ, jaki ciągła stagnacya w tym kierunku koniecznie wywrzeć musi na ducha w korpusie oficerów, pójdzie tak daleko, jak tylko będzie mógł.

Co do wspomnianej powyżej zmiany w zakładach wychowawczych wojskowych dodać jeszcze wypada, że ministerstwo wojny zamierza w ogóle zmienić kierownictwo w rzeczonych zakładach. Kierownictwo dydaktyczno-pedagogiczne miałoby przejść w inne ręce i być podległem szefowi sztabu generalnego. Bezpośrednie kierownictwo zakładów wyższych i niższych ma przejść w energiczniejsze ręce. *Pester Lloyd* donosząc o tym sprzeciwia się tym zarządzeniom i mniema, że należałoby przedewszystkiem zwołać mięszaną ankietę, któraby rozpatrzyła się w tej sprawie i przedłożyła odpowiednie wnioski.

— Z wyborów uzupełniających do sejmów zapisać dziś wypada, że przy ściślejszych wyborach w okręgu miejskim w Deutschbrod w Czechach wybrany został posłem Hruszka ze stronnictwa młodoczeskiego 291 głosami; kandydat staroczeski Pittner, otrzymał 241 głosów. W Reichenbergu wybrano centralistę Ehrlicha. W Zadarze zaś wybrani zostali przy wyborach uzupełniających do sejmu z grupy najwyżej spodatkowanych: Wincenty Alesani radca namiestnictwa, Mery i Franciszek Milkowicz; w Spalato wybrany został Józef Mladineo.

— Komisya prawnicza Izby wyższej sejmu węgierskiego odbyła posiedzenie w d. 4 b. m. Przedmiotem obrad były: nowella wyborcza i ustawa o kumulacyi urzędów. Przewodniczył Władysław Szögyényi (starszy). Hr. Bela Keglewich uczynił wniosek umotywowany, ażeby rozprawy nad nowellą wyborczą odroczyć do sesyi w jesieni odbyć się mającej; popierał ten wniosek hr. Wiktor Zichy-Feraris i inni; większość atoli uchwaliła przystąpić do obrad nad nowellą wyborczą. Na posiedzeniu tem byli obecni ze strony rządu: minister prezydent Bitto i minister spraw wewnętrznych hr. Szapary, i na ich wezwanie zapadła powyższa uchwała większości. Nastąpiły potem rozwlekłe rozprawy nad tem, którą z przedłożonych ustaw wziąć pierwej pod obrady, czy ustawę o kumulacyi urzędów, czy nowellę wyborczą? Większość postanowiła, że w tym porządku, w jakim ustawy te wniesiono do Izby, a więc najpierw ustawę o kumulacyi urzędów. Po długiej rozprawie uchwalono na pierwszem posiedzeniu tylko § 1.

Na drugiem posiedzeniu prowadzono dalej i ukończono obrady nad ustawą o kumulacyi urzędów. Projekt cały przyjęto z kilku zmianami. W punkcie *a* §. 1go zamieszczono obok ministrów także dyplomatów, jako nie mo ących piastować dwóch urzędów. Punkt *b* §. 2go, według którego dzierżawcy domenów i myta nie mogą być posłami, wykreślono. Paragrafy odnoszące się do dyrektorów, członków Rad nadzorczych itp. określono dokładniej. Co do dyrektora węgierskiego Zakładu kredytowego ziemskiego uznano, iż także nie może piastować dwóch urzędów, a jako motyw przytoczono, iż ustawa musi wszystkim równą miarą mierzyć. Przy §. 3, mówiącym o wykluczeniu członków zakonu, wywiązała się długa dyskusya, podczas której wniesiono, aby członków czterech zakonów wychowawczych uznać za wybieralnych, większość atoli uchwaliła opuścić cały punkt *b*, tak, że członkowie wszystkich zakonów męzkich mogą przyjmować mandat poselski. W §. 4 zamieszczono przepis, że wybranymi na posłów nie mogą także być ci, którzy w myśl §. 12 ustawy wyborczej, nie są objętymi listami wyborczemi.

Wczoraj wreszcie obradowała komisya prawnicza nad nowellą wyborczą i uchwaliła pierwszych trzynaście paragrafów. Wnoszono kilka zmian. Najżywszą była dyskusya nad §. 12, szczególniej nad przepisem punktu 5go, który wyklucza od wyboru tych, co zalegają w podatkach. W końcu atoli przyjęto cały paragraf bez zmiany. Dziś toczą się obrady dalej. Według doniesień dziennika *Ertesitö*, plenarne posiedzenie Izby wyższej ma się odbyć 10go b. m.

— NPan polecił na wniosek ministerstwa rolnictwa, rozporządzeniem z 24 lipca r. b. znieść raz na zawsze pobór czwartego grosza od wszystkich tych gruntów, dla których nie nastąpiła jeszcze in demnizacya tej należytości w drodze ugodowej.

— Zjazd niemieckich nauczycieli gimnastyki w Salzburgu, zakończył się dnia 1 b. m. po trzechdniowych naradach. Do wydziału zostali wybrani: Dr Lion z Lipska, dyrektor Maul z Karlsruhe, Dr Wassmannsdorf z Heidelberga, prof. Euler z Berlina i prof. Hoffer z Wiednia. Przyszły ósmy zjazd ma się odbyć w Brunszwiku.

— W *Fremdenblacie* znajdujemy następujący opis przybycia NPani z arcyksiężniczką Waleryą na wyspę Wigth:

„Najjaśniejsza Pani przybyła wraz z Arcyksiężniczką Waleryą w sobotę d. 1 b. m. o godzinie $7^3/_4$ z rana do zamku „Steephil Castle.“ W świcie Najjaśniejszej Pani znajdowali się: bar. Nopcsd, hrabina Festetics, pani Ferenczy, lekarz nadworny dr Wiederhofer, radca dworu Feifalik wraz z żoną i 24 innych osób. Najjaśniejsza Pani przyjechała z Hawru angielskim parowcem „Bordeaux.“ Na parowcu nie powiewała bandera; przejechał on w sobotę około godziny 4 z rana przez Spithead (cieśninę morską pomiędzy wybrzeżem angielskiem a wyspą Wigth) a około godziny 5 z rana widziano go z Ryde, jak przemykał pomiędzy wieżami pancernemi portu wojennego w Portmouth. Z powodu porannej godziny nie było prawie nikogo w porcie w Ryde; przybycia Najjaśniejszej Pani oczekiwał tylko poseł austryacki hr. Beust i naczelny dyrektor kolei żelaznej na wyspie Wigth i po wycieczce do Osborne, gdzie obecnie przebywa królowa angielska, wyjechał do Ryde. O godzinie $^3/_4$6 z rana przybił parowiec do przystani; tu powitał Najjaśniejszą Panię hr. Beust i odprowadził do kolei konnej, która całe towarzystwo odwiozła na dworzec kolei żelaznej. Podróż z Ryde do Ventour, (15 mil ang.) trwała dwie godziny, tak, że Najjaśniejsza Pani przybyła do Zamku „Steephil Castle“ w Ventnor o godzinie $^3/_4$ na 8. Z powodu przybycia Najjaśniejszej Pani na wyspę Wigth, i spodziewanego przybycia Najjaśniejszego Pana, odłożył hr. Beust swój wyjazd do Gastein na październik. Niemiecki następca tronu wraz z małżonką, bawiący obecnie w Sandown (na wyspie Wigth) niedaleko Ventnor, odwiedził Najjaśniejszą Panię w zamku Steephil-Castle dnia 4 b. miesiąca.“

Niemcy.

Wzmiankowany wczoraj w telegramie list pewnego katolickiego deputowanego do kolegi swego, członka lewicy, ogłoszony w *Neue Stettiner Ztg*, brzmi następnie:

„Chcesz wiedzieć, jakie myśli krążyły mi po głowie od 13go lipca? O mój kochany, wiele od tego dnia przebyłem; nie masz żadnego wyobrażenia o moim bólu i gniewie. Gdyby z pomiędzy oskarżeń, jakie prasa Aegidego (rządowa) miota na nas katolików, tylko dziesięciotysięczna część była prawdą, spaliłbym się ze wstydu, złożyłbym urząd i mandat i nigdziebym się nie pokazał, gdyż my katolicy bylibyśmy czci pozbawieni, a jak można żyć bez czci?

Pierwszy lepszy urwisz godzi na życie kanclerza, a ponieważ rodzice tego człowieka są katolikami, zrobiono nas katolików odpowiedzialnymi za zamach. Powiedz mi, czy pominąwszy nieloiczność, przystoi to? Z powodu Kullmanna wyjęto nas wszystkich z pod prawa. Wyobrażam sobie odtąd, że jestem bez żadnej obrony, jak człowiek, który nie ma już prawa żądać szacunku i pozbawiony prawnej opieki.

Hasła przeciw nam nikt inny nie wydał, jak sam Bismark. Przypominam jego mowę w Kissingen do kapitulowej publiczności. Nikogo jeszcze nie przesłuchano, ani sprawcy, ani owego „intelektualnego twórcy“, a już u Bismarka stało pewnikiem, że morderstwo było przez Jeuitów urządzone i wykonane. Wmówił on we wszystkich, że w sprawie, którą reprezentuje, jest ofiarą intrygi ultramontańskiej, w której Kullmann był tylko najemnikiem.

Poruszymy wszystko, jak się stało, w parlamencie zaraz za otwarciem sesyi i w formie interpelacyi do kanclerza, bo najbardziej w oburzający sposób jesteśmy obrażeni, najwytrwalej więc będziemy żądali zadośćuczynienia, zapewne z pomocą was liberałów, gdyż nie możecie zaiste dopuścić, aby nagle za powodem *Reichs-Anzeigera*, *Provinzial-Correspondenz*, *Nordd. Allg.* i *Spenersche Ztg* wespół z chórem urzędowym napadały na nas, wydzierając nam honor, jak gdyby sędzia w Schweinfurth oprócz Kullmanna wszystkich nas skazał.

Może też ten sędzia w Schweinfurth sprawdzi, że tylko jeden winny, a nikt inny, a w obawie takiego wyroku, w lot i jemu czci ujmują. Czyż to nie łotrostwo? O Hanthalerze nic nie mówię. Wiesz tak dobrze jak ja, co o nim naopowiadano, aby tylko z zamachu w Kissingen zrobić coś wielkiego. Gdy bezczelne dzienniki oczerniły go jakoby spólnika mordercy, jakoby miał z sobą kilka tysięcy złotych i jakiś olejek, wypuścił go sędzia śledczy i nie dano mu żadnego zadośćuczynienia. Ale im więcej się wykazywało, że Kullmann, syn obłąkanej matki, łotr najniegodziwszy z dawien dawna, nie będzie miał wspólnika, ani nawet, że nikomu się nie zwierzył, tem wściekłej miotała się prasa urzędowa, tem zajadlej wrzeszczała o moralnem uczestnictwie całego stronnictwa środka sejmu. Bardzo mała tylko część prasy liberalnej uchyliła się od tego zmąconego wrzasku i uspakajała wzburzone umysły.

Jakże staniecie w parlamencie wobec nas, skoro skargi nasze sformułujemy i uzasadniemy? Powiadam Ci, że na zawsze jesteśmy rozdzieleni, jeźli czy prosto czy ubocznie przyznacie kanclerzowi, żeśmy Kullmanua spólnicy, zawsze gotowi do mordów, do wszelkiej zbrodni. Ależ zgrzeszyłbym wobec starej naszej przyjaźni, przypuszczając, że moglibyście nagle odstąpić od wszelkiej objektywności, chociaż nie oczekuję po was, aby który z waszych lepszych mowców próbował sprostować twierdzenie Bismarka o zamachu kissingskim. Przypuśćmy, że istotnie jakaś banda księży namówiła Kullmanna do zbrodni a przy wykonaniu jej znajdowali się obecni socyaliści najzacieklejszego rodzaju, słowem, że całe piekło wyrzuciłoby swoje potwory; czyż nieprzychodzi Ci na pamięć mimowolnie pogróżka Bismarka, jaką wypowiedział przed kilkoma laty w Izbie deputowanych, kiedyśmy wszyscy wzbraniali się uchwalić rozporządzenie królewskie o reorganizacyi armii i zamienić w ustawę bezwarunkowo, a według tego budżet podwyższyć?... *Flectere si nequeo superos, Acheronta movebo!*“

Było to wezwanie potężne do namiętności tłumów, potężniejsze, niż kiedykolwiek ośmielił się kto zrobić przedtem i potem. My członkowie środka izby przekazani temu Acheronowi, tak jak bataliony robotników p. tajnego radcy rządowego Wagenera i szeregowcy pp. Hasselmanna i Hasenclevera, pozostaliśmy spokojnie na stanowisku prawnem, ale to pomijam. Ale czyż mogę sobie wyobrazić, aby ktoś chciał poruszyć Acheron i zrobić nas wspólnikami zbrodni jakiejś, która gdziekolwiek bądź zaszła i przeciw komukolwiek? nie mógłbym sobie darować takiego zboczenia umysłu, nie mając żadnych poszlaków, i na chybił trafił strzelając. Nas jednak katolików posądzają o uczestnictwo w zbrodni Kullmanna, gdyż — dla czego? gdyż w jakichś przeżółkłych starych księgach stoi, że moralność jezuicka pozwala w pewnych okolicznościach zamordować panującego? Wyraziwsay się łagodnie, jest to śmiesznością chcieć identyfikować etykę katolicką z jakiemiś osobistemi przypuszczeniami, nie mającemi żadnej moralnej podstawy, zupełnie tak, jak gdyby ktoś chciał twierdzić naprawdę, że protestantyzm „starą wiarę“ swoją porzucił dla tego, iż Dawid Strauss napisał „nową wiarę“, albo jak gdyby powiedziano o redaktorach naszych urzędowych, którzy przecież rozumieją się na pochlebstwach i nauczyli się jadać z ręki, że wszyscy są skrytobójcami, gdyż wieloletni pierwszy przyboczny pisarz oficyalny kanclerza, p. Brass (redaktor *Nordd. Allg. Ztg*) napisał niegdyś piękną pieśń o krwi tyranów!

Niekiedy zaczyna mi się wydawać, jak gdyby w Niemczech myślenie i czucie wyszło z swoich normalnych granic, a zaprawdę nie jest to mylne przypuszczenie.

Zrobiliście z Bismarka jakąś boską istotę, przynajmniej pół-boga, przed którym zginacie kolana i poświęcacie waszą niezależność jemu na ofiarę. W skardze waszej na zbrodnię w Kissingen dzwoni, jak łatwo zrozumieć, nieuzasadnione oskarżenie nas przez Bismarka i powstaje stąd disharmonia, która do rozpaczy wiedzie tych, co chcą być logicznymi“....

Koniec listu jest czysto prywatny i żartobliwy.

List ten zamieszczamy dla tego, iż maluje on w potoczny sposób zapatrywanie się partyi środkowej na cały kierunek polityki namiętności i podburzań, jaką prowadzi rząd pruski.

Hiszpania.

Dzienniki zajmowały się sprawą stosunku Don Carlosa do weterana sprawy królewskiej w Hiszpanii jenerała Cabrery, którego imię słynne z waleczności i silnego charekteru, mogłoby wzmocnić sprawę karlizmu w razie przystąpienia, lub osłabić w razie stanowczego zerwania starego jenerała z karlistowskim ruchem.

Oto list jenerała Cabrery, wyjaśniający obecne stanowisko, ogłoszony w *Epoca:*

Wentororth 28 lipca 1874.

Panie Redaktorze!

Upraszam pana o pozwolenie sprostowania w szpaltach twego dziennika kilku błędnych sądów, rozszerzonych przez część prasy krajowej i dziennikarstwo zagraniczne.

Nie jest dokładnem, aby jenerał Cabrera miał wyrzec w obec jakiegoś emisaryusza te słowa, które *Epoca* wkłada w jego usta o zgromadzeniu, które się miało odbyć w Dax. Przypuszczając nawet, że byłby na nie zaproszonym i żeby widział się spowodowanym odmówić; to jeszcze względy godności osobistej, stałości zasad i samejże grzeczności niedozwoliłyby mu wyrażać się w sposób równie szorstki, jak mu to przypisują. Wyjaśniwszy więc powyższe doniesienie, niech mi będzie wolno dodać, że jenerał Cabrera, jeśli z powodów czysto domowych i przypadkowych, których nie sądzi właściwem odsłaniać, postanowił obecnie zachować milczenie i trzymać się zdala od wypadków, z tego jeszcze nie wypływa, aby dawał tem prawo komukolwiek naganiania w jego imieniu, czynienia zarzutów lub lekceważenia stronnictwa legitymistycznego, w którego szeregach walczył z różnem powodzeniem, w którego łonie liczy mnogich przyjaciół, i w obec którego czuje obowiązek, jeśli nie zawsze iść za niem, to zawsze je uznawać i szanować.

Jest rzeczą pewną, że jenerał Cabrera niezwykł schlebiać namiętnościom, jakie wznieca zwycięstwo, i że tego nigdy czynić nie będzie; ale też nigdy nie lekceważył, i nigdy nie wzgardzi sprawą legitymizmu, który uznaje za nader zgodny z prawowitemi dążeniami nowożytnych ludów. Powtarzam, że jest nieprawdą, jakoby jenerał Cabrera miał komukolwiek dać odpowiedź równie szorstką, jak to podała *Epoca;* niemniej nie jest prawdą, aby jego duszę owładła kiedykolwiek myśl występowania przeciw najwyższemu uosobieniu legitymizmu, i aby miał lekceważyć stronnictwo karlistowskie.

Zapewne panie Redaktorze, źle cię powiadomiono w nieszlachetnym celu wyzyskania mego milczenia, w nadziei może błędnej, że to milczenie będzie trwać ciągle; kończę oświadczając, że jeźli przyjdzie dzień, w którym jenerał Cabrera uzna za stósowne przemówić do swych przyjaciół politycznych, a może do całego kraju, uczyni to, jak w jego zwyczaju, głośno, biorąc odpowiedzialność za swoje słowa, w formie jasnej, stanowczej i kategorycznej.

Przyjm panie.

Manuel Homedes y Cabrera.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 sierpnia. We wtorek d. 11 b. m. nastąpi ukonstytuowanie Rady powiatowej krakowskiej w sali Rady tej o godzinie 10ej rano po wysłuchaniu Mszy św. w kościele na Gródku. Na porządku dziennym tego posiedzenia stoją:

Złożenie przyrzeczenia urzędowego radców w ręce prezesa. Wybór delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie. Sprawozdanie Wydziału przez radcę Dra Machalskiego w przedmiocie: czy i jakie inne jeszcze trybunały I instancyi w Galicyi zachodniej ustanowićby należało? Sprawa żądanego przez Wydział krajowy uznania drogi krajowej prusko-szląskiej za drogę powiatową i przyjęcia jej na fundusz powiatowy. Zezwolenie gminie Olszanicy na sprzedaż 200 sążni □ gminnego gruntu Józefowi Ratajowi pod zabudowania gospodarcze. Zezwolenie gminie Rybny na sprzedaż 72 sążni □ gminnego gruntu Janowi Gali pod budowę domu. Zatwierdzenie uchwały Rady gminnej w Zielonkach co do sprzedaży Izaakowi Grünbergowi 110 sążni □ gminnego placu pod jego domem. Zezwolenie gminom Rybny i Przegini duchownej na dewinkulacyę i sprzedaż gminnych obligacyj na koszta konkurencyjne budowy szkoły, względnie zaś na założenie gminnych kas pożyczkowych. Sprawozdanie i wnioski Wydziału w przedmiocie policyi budowniczej i ogniowej w gminach wiejskich.

— Na pogorzelców Jaworznia złożyli dziś: Dr Andrzej Rydzowski złr. 5, hr. Stanisław Małachowski złr. 10, Hieronim Ciechanowski złr. 5.

— Roboty około pomnika Straszewskiego musiały być czas jakiś wstrzymane, gdyż oczekiwano nadejścia głazów granitowych do budowy jego przeznaczonych, a które idą z Karpat i muszą być znaczną część drogi prowadzone sprzężajem wołów, z powodu wielkiego ich ciężaru. Właśnie przed kilku dniami nadeszły stopnie granitowe i połowa korpusu dalszego postumentu, a że jego podstawa dawno przygotowana leży w pracowni p. Stehlika, przeto skoro tylko nadejdzie druga połowa pomienionego korpusu, której wkrótce spodziewać się można, stawianie pomnika pójdzie spiesznie, i dalsza połowa jego stanie zaraz, zwłaszcza, że podmurowane fundamenta mogły przy pięknej pogodzie dobrze wyschnąć. Tymczasem zaś w szopach kolei żelaznej w Popradzie wykończają obciosywanie obelisku, z którym równocześnie przybędzie postumentu część górna, tak iż złożenie całego pomnika spiesznie da się ukończyć. Dopiero po ustawieniu pomnika, okolica jego zostanie wyplantowaną i uporządkowaną.

— N. 21 krakowskiego *Dziennika mód* mieści w sobie: „Opiekunowie,“ powieść Wołodego Skiby (d. c.);— „Moim“ wiersz A. W. Łucyana; — „Suchoty,“ przez L. P. (dok.); — „Z kraju i świata,“ przez Omikrona; — „Kronika mody,“ przez St. Wik.; — Opis 68 drzeworytów mód w tekscie umieszczonych i rycina kolorowana.

— Przytrzymano wczoraj dwóch ślusarczyków, gdy targali koniczynę i zeznali, że ich codzień wysyła majster na takie „sianobranie“, bo ma stado królików, które cudzem karmi. Piękna to zaiste nauka — zamiast wieczorem do szkoły rzemieślniczej, posyłać chłopców na złodziejski zarobek!

— Wczoraj umarł właściciel Marszowca Kamil Ślizowski, licząc lat 50.

— Składka na wsparcie XX. Unitów Chełmskich zbierana przez Komitet podpisany (ciąg dalszy). Bar. Błażowski z Jazłowca 25 złr., Justyn hr. Koziobrodzki z Podhajczyk 10 złr. Dochód czysty z koncertu p. W. Sztengla 83 złr. 40 c. Koło polskie Rady Państwa ze składek na nabożeństwie za ś.p. Juliana Kirchmajera przez X. Ruczkę 126 złr. Redakcya *Kuryera Poznańskiego* przez p. Żychlińskiego 100 talarów, czyli 166 złr. 70 c. Ks. Karolina Lubomirska 50 złr., M. Epstein 10 złr.; Redakcya *Kuryera Poznańskiego* 200 talarów, czyli 332 złr., X. Antoni Stankowski z Kościejowa składka 4 złr. 42 c., hr. Wodzicki z Olejowa 15 złr. Korzeliński z Bereźnicy 20 złr., O. Sala z Wysocka 5 złr., Józef hr. Miączyński z Jasiniszcz 15 złr.; Krobukowska 15 złr., X. biskup Pukalski z Tarnowa 11 złr.; Kornel Suchodolski z Sośnicy 30 złr., X. Turkuł z Dunajowa 18 złr., X. Stankowski z Biłki 6 złr. 38 c., Kornel Krzeczunowicz 50 złr. Redakcya *Kuryera Poznańskiego* 200 tal. czyli 330 złr. (do tego powyższe 300 talarów i dawniejszych 100 talarów z dnia 12 maja r. b. razem 600 talarów), hr. Jan Tarnowski z Dzikowa 20 złr., Redakcya *Dziennika Poznańskiego* 93 talarów i 10 złr. Razem 165 złr. 45 c., Redakcya *Gazety Toruńskiej* 28 tal. czyli 45 złr. 64 c., Szeliski z Brzeżan 25 złr., Hilary Tretter i Stanisław Łodyński przez Dyrekcyę Tow. kred. ziem. 20 złr., X. Perraud biskup z Autun 50 napoleondorów czyli 438 złr. — Razem 2,036 złr. 29 cent. Do tego zapas gotowizny wedle sprawozdania ogłoszonego gazetami w maju r. b. 2,483 złr. 2 c.— Ogólna suma dochodów 4,519 złr. 31 c.

Wydatki. Zasiłki XX. Unitom wedle kwitów 550 złr. Najem pomieszkania i przywóz rzeczy 19 złr. 50 c. Druki, portorya, zaliczki i t. d. 105 złr. 21 c. — Razem 674 złr. 71 c.

W porównaniu dochodów z wydatkami pozostaje na dniu 5 sierpnia r. b. gotowizną 3,844 złr. 60 c.

Maurycy hr. *Dzieduszycki*, *X. Konstantynowicz*, *X. O. Hołyński*, *M. Potocki*, *B. Kalicki*, *L. Pierożyński.*

— W podróży z Tarnowa między tą stacyą a następną w Czarnej, umarł w wagonie Antoni Ciechanowski urzędnik rachunkowy c. k. namiestnictwa, wracający właśnie z urlopu, udzielonego mu z powodu słabości.

— Klęska gradowa d. 23 lipca dotknęła gminy starostwa Lwowskiego: Żydatycze, Żyrawkę, Prusy, Jaryczów Nowy, Jaryczów Stary, Zapytów, Remenów, Krotoszyn i Pikułowice.

— *Ekonomisty* zeszyt 6 zawiera: „History nauk politycznych Dra Olendzkiego,“ ocenił Dr Rembowski; — „Władza zwierzchnia w państwie,“ przez Dra Oczapowskiego; — Kronika ekonomiczna krajowa i zagraniczna.

— Zmarły niedawno w Wiedniu bankier Anzelm Rothschild poczynił legata, które mają wynosić na cele dobroczynne i zakłady publiczne 400,000 złr. a na ubogich w Wiedniu 10,000 złr. Zaraz po jego śmierci złożono w imieniu jego małą kwotę na ubogich w Wiedniu. Powstał ztąd hałas, i formalnie wymyślały miejscowe dzienniki na nieboszczyka, którego podnoszono dniem przedtem pod obłoki. Może familia jego tym wielkim legatem chce sobie okupić spokój i uzyskać nowe pochwalne artykuły. Krewny Rothschilda, bankier paryski Beyfus zastrzelił się temi dniami, poniósłszy straty majątkowe.

— *Unita nazionale* pisze: Poczta indyjska zamiast przez Brenner, Bawaryę, Moguncyę i Ostendę, dostaje się do Anglii od 5 sierpnia na mocy umowy francusko-włoskiej przez górę Cenis, Paryż, Calais do Londynu. Włochy odbierają tym sposobem pocztę francuską, angielską, belgijską i holenderską o 9 godzin wcześniej niż dawniej, a nawzajem dzienniki włoskie jak i cała poczta indyjska o tyle godzin wcześniej dostaje się do Anglii, a przytem każda poczta kosztuje mniej o kilka tysięcy franków.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz po-

---

Lecz bojan stał jak wryty. Stał i patrzał śmiało
W twarz kniazia.
„Dobrze! — powie — Kniaź nie chce pieśniarza!
Więc pójdzie bojan stary z wichrami precz!
I burzom będzie śpiewał, bo księcia obraża
Pieśń bólem wykarmiona, szczera jak miecz!...
Lecz wpierw wypełnię wolę zmarłego pana,
A rodzica twojego. Powtórzę ci,
Co on serdeczny mówił, pomnę, tego rana,
Gdy czuł już śmierć stojącą u swoich drzwi!
— „Budyj! Za chwilę kniaź wasz garścią będzie ziemi!
Korony nie żałuję! Rad idę tam!
Ale co się tu stanie, co z dziećmi mojemi?...
Komu tron mój i lud mój, miecz komu dam?...
Synów moich tu nie ma!... Śmierć sroga nie czeka...
I Ruś Świętopełkowi odda mój tron!...
Ha, Bóg tak zwykle kara obłędy człowieka!...
On, dziecię z niewolnicy, on władcą?... on?... [4])
Przeczuwam burze straszne! Kijów krwią się zbroczy!
A on!.. Ten Świętopełka zwycięski teść
Przyjdzie!.. Skonać nie mogę!.. Krew mi pali oczy!..
Jarosław, czyż miecz dzielnie potrafi nieść?...
Ty czuwaj nad nim Budyj! Wrok twój niech przenika
Do głębi jego duszy!... Budź męża w nim!...
Roslagen [5]) mu przypomnij, naddziada Ruryka!...
Świętopełk, to druh Polski, a Polska — Rzym!...

Kijów, grodów Rusińskich matką jest, królową!
Z północy na południe dalej nam wciąż
Iść trzeba! Iść wytrwale, czy drogą bojową,
Czy przebiegów manowcem, jak chytry wąż!..
Ten mądry mnich Lechicki [6]) wpuszczał żądło żmija
W piersi mojego ludu... Lud był mu rad,
Nie czując, że go w Rzymu siecie mnich obwija
I czarów rzymskich w serca wlewa mu jad...
O, po to on tu przyszedł z córą Bolesława,
By Kijów przebudować z gruntu na Rzym!
I Ruś trucizną jego dotąd się napawa...
I praca przodków moich pierzchnie jak dym!...“
Tu głosu mu zabrakło. Spojrzał na mnie jeszcze
Spojrzeniem, które dotąd w piersi tu mam....
Wstrząsł się cały, śmiertelne przejęły go dreszcze,
Usta nagle zsiniały... Duch był już tam!...
— Więc, kniaziu Jarosławie! Gdy praca wiekowa.
Myśli wielkich twych ojców pójść mają wstecz,
I Rzym, gdy ma rabynię uczynić z Kijowa,
O, synu Włodzimierza! Złam, skrusz swój miecz!...
Szeptaj z mnichami dalej, jak szepcesz, pacierze,
I baw się rybołóstwem, aż rybak ów,
Co mądrze w głąb sławiańską zapuszcza więcierze,
Wyłowi ryby z Dniepru.
Teraz, bądź zdrów! —
I ku drzwiom kroczył zwolna, nie patrząc już za się,
A książę drżący, blady, zacisnął pięść:

— „Stój! — zawoła. — Stój stary! Jeszcze nie po czasie!
Znowu budzisz mię druhu? Boże ci szczęść!“
I rzucił się ku niemu, pochwycił za dłonie,
Posadził obok siebie.

— „O, Budyj mój!
Piastunie mój! Jak niegdyś, duszę ci odsłonię!
Nie dla mnie bohaterstwo i bitew znój!
Wygnałem Świętopełka! Tyś we mnie na chwilę
Obudził ducha ojców!... Lecz bankiet z krwi
Zabija mię!... Już drugiej czary nie wychylę!
....Nowogród mój bogaty da spokój mi!...

Bojan słuchał z boleścią tej książęcej mowy
I wykrzyknął:
„Waragski duchu, spłyń tu!
Weź w dłoń topor ostrzony, topór stalowy,
I walcz, bo książę płacze, bo straszno mu!...
Naddziady Jarosława! Toż syn Włodzimierza?
Toż Warag? Dziecię tego ludu, co z fal
Otchłani rozhukanej jak piorun uderza
W nadbrzeżny kraj postrachem? Co pędzi w dal
Nieznaną, po krew, laury i trony? Perunie!
Wraz z tobą Warag umarł! I nowy Bóg
Nie dźwignie go już z grobu!... I Kijów runie —
I nic mu nie pomogą łzy wiernych sług!“

I upadł, jak głaz ciężki, na twarz bojan stary,
I jęknął płaczem wielkim, aż terem drżał..
A Jarosław poskoczył do nalanej czary —
Wychylił — drugą, trzecią — i dziwny szał
Ogarniał nagle księcia...
Wołał na bojana:
„Powstań stary! Twój książę zbudził się już!...
Weź czarę! Oto stoi, dla ciebie nalana!...
Wyjmij nóż mi z tej piersi!... Tu, tu — mam nóż!..
Bojanie mój, piastunie! Powstań! Te widziadła,
Te mary braci moich [7]) tuż przy mnie! Ot
Krew z ran ich tryska świeża! Krew na twarz mi padła!
Słyszysz?... Mówią!... Ich słowa, jak ciężki młot
Ten nóż w pierś mi wbijają!.. Krew serce rozdyma!..
Krew ogniem twarz mi pali!... Skacze do ócz!...
Świętopełka mi dawaj i teścia olbrzyma!...
Nóż, starcze, z piersi wyjmij!... Krew z twarzy spłucz!....

Ha... mary krwią zbluzgane!... Stoją ot bojanie!...
Czy widzisz je?... Ha... straszne!... Pytają mnie —
Czy zbrodnia Świętopełka pomszczoną zostanie?...
A widzę je tak ciągle, na jawie, w śnie...“

I czarę znowu porwał — i drżący, zsiniały,
Wychylił ją i cisnął o stół...

— „Mój miecz!
Mój pancerz i łuk celny!.. Mój koń!.. Moje strzały!..
Na Lachów! Ziemię lacką zagładzę precz!..
Świętopełka i teścia na stos rzucę razem!..
I popioły ich z wiatrem rozwieję w dal!...
Jak trawa dzieci, starce legną pod żelazem...
Za mną ludu waragski! Za mną, niszcz, pal!...“

I bojan powstał nagle i spojrzał mu w oczy
I wielce się ucieszył. Kniaź że to był?...
Tygrys rozjuszony, zanim na kark skoczy
Ofiarze głodu swego. To olbrzym sił!...
Źrenice mu nabiegły krwią, sine oblicze
Purpurą falowało... Z bezładnych słów —
To szepty pieszczot jakichś chwytał tajemnicze
Jak posąg niemy, bojan, to groźby znów...
I chwytał za dłoń kniazia i z nim wybiegł razem
Na taras i w myśliwski róg zadął tam..
I Kijów, co spał niby pod snów wiecznych głazem,
Ohudził się i pyta: „Czy śni się nam?...
Czy na prawdę bojana róg do walki woła?...
Czy książę modły przerwał? Dziw, wielki dziw!..“
I ruch powstał i howor olbrzymi dokoła —
Znów hasło — i za hasłem pędzi kto żyw...
A bojan w róg uderza, a silnie, rozgłośnie,
Aż sosny zaszumiały z nad Dniepru fal,
A tłum, jak burzą parte morze pędzi, rośnie,
A książę pijany ryczy: „Za mną!.. Niszcz, pal!...“

I bojan podniósł rękę — i wnet zcichła tłuszcza
I ócz krocie w bojana utkwiła... On
Księcia ręki z swej dłoni silnej nie wypuszcza —
— „To siła twoja! — szepce — Twój miecz, twój tron!...
Przemów do ludu twego! Choć raz księcia mowa
Niech w serca im uderzy, jak w krzemień stal!
No, przemów! Ruś na kniazia skinienie gotowa!“

A książę wybełkotał:
— „Za mną! niszcz! pal!..

I jako Oceanu powierzchnia spokojna
Gromami fal odwtórza na burzy zgrzyt,
Waragi zakrzyczeli z tłumu:
„Wojna! wojna!“
Wojna! wojna! Mknie echo nad świątyń szczyt!..

A bojan spojrzał w księcia oblicze z pogardą —
Westchnął ciężko, wyciągnął do tłumów dłoń —
I twarz już miał piorunną i głos zabrzmiał twardo:

„Ludu! Bolesław idzie! Ruś, wiarę broń!
Świętopełk Polskę z sobą prowadzi i księży
I Ruś na brankę Rzymu przerobić chce!
Czyż was pachołek rzymski z mnichami zwycięży?
Oddacież jemu skarby, świątynie swe?..
Do broni więc, kto żyje! Waragi! Sławianie!
Do broni!

I lud wtórem krociowym brzmiał:
— „Niech żyje kniaź Jarosław! Ruś jak jeden stanie!...
Zasypie Lachów gradem zatrutych strzał.“

I jak orkan z gromami w straszny koncert zlany,
Tłum odpłynął. A bojan wzrok puścił w dal —
Za Dniepru sine fale, za modre kurhany...

A książę wciąż bełkotał:
— „Za mną! niszcz! pal!..“

(Dalszy ciąg nastąpi).

---

[4]) Nestor nazywa Świętopełka „złym płodem grzesznego korzenia“. Był on synem greczynki. Uprowadził ją z zakonu greckiego W. K. Światosław w niewolę do Kijowa i odstąpił w małżeństwo synowi Jaropełkowi. Po śmierci Światosława, Jaropełk zabił Olega (brata), a Jaropełka zgładził Włodzimierz. W uwieńczeniu zwycięstwa, zwykłym, jak się zdaje, podówczas obyczajem, porwał Włodzimierz piękną Jaropełkową żonę Greczynkę, i „bez ślubu“ miał z niej najstarszego syna Świętopełka. (Szajnocha Karol. Nestor).

[5]) Waragowie, naród najezdniczy, wtargnęli do Sławian nad Dnieprem. Zabierając co raz więcej kraju Słowiańskiego wzdłuż Dniepru, nazywali cały obszar swych zaborów Rusią, od prowincyi Szwedzkiej Roslagen, Ros, Ruś, z której przyszli do Nowogrodu...

[6]) Rejnbern biskup, wysłany przez Bolesława do Kijowa z córką tego króla, wydaną za Świętopełka.

[7]) Mowa tu o braciach Jarosława: Borysie, Glebie i Światosławie, zamordowanych przez Świętopełka po śmierci Włodzimierza, Jarosław, Borys, Gleb i Światosław, byli synami prawowitej małżonki Włodzimierza Rognidy.

niedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 7go sierpnia pogoda; termometr od 10·2 doszedł do 18·9 R. Barometr jeszcze zwolna idzie w górę; dnia 8 sierpnia o godzinie 6ej rano stan jego był 329·62, termometru 8·2 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 9 sierpnia: Śgo Kamilla z Lellis; w poniedziałek dnia 10 sierpnia: Śgo Wawrzyńca męczennika i Śej Filomeny panny.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 1go do 8go sierpnia.

Gibes Elżbieta, służąca z Jadownik, lat 26, na zapalenie otrzewnej; Sitkowska Katarzyna, żona ruśnikarza z Podgórza, lat 56, na torbiel jajnikowy; Głodyński Błażej, wyrob. z Prądnika, lat 40, na oparzenie całego ciała; Ozga Maryanna, służ. z Rożanki, lat 44, na gruźlicę płuc; Broniowska Wiktorya, ochmistrz. z Dobroczyn., lat 63, na raka żołądka; Jasińska Tekla, wdowa po krawcu, lat 83, na uwiąd storczy; Kłoskiewicz Jan, syn wyrob., lat 13, utonął; Kubacz Józef, nadstraż. finans., lat 31, na gruźlicę płuc; Bojarska Salomea, żona szczotk., lat 56, na dur brzuszny; Etfer Izabela, dziecko służ., 6 miesięcy, na kiłę dziecinną; Podraża Aniela, córka wyrob. 4 dni, eclampsia neonatorum; Lewicki Tomasz, wyrob. z Targowisk, lat 80, na zapalenie kiszek; Kosek Marcin, woźny w dyrek. kolei. lat 56, na zapalenie płuc; Caplik Jakób, syn służ., 14 dni, na biegunkę; Milius August, mechanik warsztat. slusars. na kolei, lat 61, na suchoty; Belczyk Julia, córka wdowy, lat $2^1/_4$, na koklusz; Kolasiński Stefan, syn pokryw. dachów, lat 3, na szkarlatynę; Eisner Abraham, syn żebraka, $1^1/_2$ roku na hidrops anasevea; Proper Juda, syn wyrob., 6 lat, na szkarlatynę; Klęsk Maryan Emil, syn prof., $8^1/_2$ lat, na pruchnienie kości; Borowski Józef, syn keln., 5 lat, na ospę; Laneger Władysław, syn maszyn., 10 tygodni, na cholera infantum; Piksa Wincenty, syn służącej, 5 tygodni na scrophulosis; Auerbach Leizer, syn faktora, 16 dni, na spazmy; Birnbaum Abraham, syn handl., 16 dni, na zapalenie żołądka; Engelstein N., syn handl., koralów; urodził się nieżywy; Langrock Estera, córka handl. ubior., lat $3^1/_2$, na szkarlatynę; Weinberg Reisel, wdowa przy familii, lat 80, na marasmus senilis; Lack Loje, córka służącej z Podgórza, 5 miesięcy, na cholera infantum; Frey Hendla, córka handl., 9 dni, na spasmy; Hauptschein Ziwe Itel, córka szewca, 5 lat, na szkarlatynę; Piller Chemije, córka farbiarza, lat 2, na szkarlatynę.

Sprawy sądowe.

Kraków dnia 8 sierpnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 10 b. m.: Jana Gandora o kradzież; Wojciecha Tureckiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Jędrzeja Knopienia o ciężkie uszkodzenie ciała; Marcina Oleksy o kradzież; Marcina Ciepichoty o kradzież.

We wtorek d. 11 b. m.: Franciszka i Maryanny Dąbków o oszustwo; Jana Cioronia vel Siwka o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Monety o kradzież; Jana Pawełki o kradzież.

We środę d. 12 b. m: Jana Łodziana o ciężkie uszkodzenie ciała; Marcina Mrowca o kradzież; Jana Ogiegły o kradzież.

We czwartek d. 13 b. m.: Elżbiety Łaszczyk o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Sindy o ciężkie uszkodzenie ciała; Marcina Korcyli i Kaspra Waśniowskiego o kradzież; Marcina Kurczyły o kradzież; Wincentego Bielaka o kradzież; Adolfa Rosenberga o kradzież.

W piątek d. 14 b. m: rozpraw nie ma.

W sobotę d. 15 b. m.: Święto.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 8 sierpnia. W poniedziałek o godz. 3ej po południu odbywać się będzie na polach Olszy pod cmentarzem próba żniwiarek współzawodniczących systemów angielskich i amerykańskich, mianowicie firmy: Walter A. Wood, nazwy „New-Reapor“ i firmy: Johnston, Harvester et Comp.

Obecne położenie targu pieniężnego.

Podwyższenie lub zniżenie diskonta banku angielskiego bywa zawsze ważnem wydarzeniem na targu pieniężnym i rozszerza swój wpływ na wszystkie stosunki kredytowe. Przyczyną podwyższenia bywa zwykle albo nagłe poszukiwanie pieniędzy na cele handlowe i inne przedsiębiorstwa, albo nagła zmiana w potrzebach monety kruszcowej.

Bank angielski zniżał w ostatnich czasach swe dyskonto, żeby ożywić słabnący ruch w handlu i w przedsiębiorstwach przemysłowych. Ruch ten nie wzmógł się bynajmniej w tym stopniu, żeby mógł wzniecić obawy banku o zbytnią natarczywość z tej strony na jego kasę. Jeżeli więc mimo tego bank angielski podniósł nagle dyskonto swoje, to upatrywać należy przyczyny tego podwyższenia w drugiej zwykłej przyczynie tego zajścia, w zmianach zachodzących co do obfitości zasobów metalowych.

Wiadomo, że przez długi czas dyskonto banku angielskiego było bardzo wysokiem skutkiem poszukiwania złota przez mennice niemieckie celem zamienienia srebrnej waluty na złotą. Obawy te ustały obecnie. Zamierzona suma monety złotej częścią już wybitą została, częścią wybitą zostanie z przygotowanych już na ten cel zasobów złota. Ale zaczyna trwożyć bank angielski nowe poszukiwanie złota z innej strony. Bank francuski od czasu wojny obracał przeważnie biletami bankowemi, którym w chwilach obawy o wyczerpnięcie pokrycia kruszcowego nadano kurs przymusowy. Dziś kiedy przez wpłynięcie zupełne pożyczki i wypłacenie kontrybucyi wypada instytucyi tak ważnej jak bank francuski przywrócić znowu dawny stan rzeczy, zaradzić musi w obec znacznej liczby kursujących biletów o wzmocnieniu pokrycia metalowego, żeby czasem na ponowne, zawsze kompromitujące, wprowadzenie kursu przymusowego po zniesieniu go już, zmuszonym nie został. Ściąga więc bank francuski znaczne zasoby złota do swych piwnic zakupując go w znacznej części na targu angielskim, a że się to wydarzyło właśnie w czasie, kiedy i do Indyj wysyłać Anglii wypadało znaczne zapasy srebra, bank angielski uczuł obawę o swe pokrycie kruszcowe i w celu zapobieżenia temu podniósł swe dyskonto.

Przy ciągłości związków kredytowych przez całą Europę idących, oddziałało to na wszystkie targi europejskie. Najmniej stosunków z Anglią ma obecnie Wiedeń, a mimo tego dyskonto prywatne znacznie się w tych dniach podwyższyło, chociaż ani handel, ani przemysł, ani nawet giełda w tej chwili nie poszukują zanadto kredytu. Dzieje się to więc skutkiem tego w cichości nurtującego wpływu, jakim wielkie ogniska finansowe na wszystkie stosunki kredytowe operacyami swemi oddziaływają.

Według kolejowych regulaminów ruchu muszą listy frachtowe odpowiadać przepisanym formularzom, i muszą być ostęplowane przez zarządy, utrzymujące na miejscu oddania towaru expedycyę towarową. Manipulacya ta ma na celu oszczędzenie czasu stronom przy oddawaniu przesyłek; stampilia kolejowa, wyciśnięta na liście frachtowym oznacza bowiem, że ten list odpowiada przepisanym formularzom. Zdarza się jednakowoż dość często, że strony dają sobie sporządzać w drukarniach prywatnych blankiety listów frachtowych w wyciśniętą już stampilią pierwszej lepszej kolei austryackiej lub węgierskiej; blankiety te nie zgadzają się najczęściej z formularzami przepisanemi a przez podrobione wyciśnięcie stampilii usiłuje strona narzucić zarządowi kolejowemu obowiązek gwarancyi. Przeciw tym nadużyciom służy kolejom prawo zawezwania pomocy władz sądowych.

Peszt 6go sierpnia. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy mały, chęć kupna słaba, od przedwczorajsza spadła o 10 cent. Żyta cena stała, jęczmień mdło. Nowy owies płecono po cenie stałej.

Płacono za pszenicę na 81 funtów po 4·90 do 5·—, na 85 f. po 5·80 do 6·— za 100 funt. cłowych; żyto nowe 80 f. po 4.30 do 4.45, za owies 50 f. po 2·50 do 2·55, szmalec po 41 do $44^1/_2$ za cetnar.

Wrocław 6go sierpnia.

Płacono za pszenicę na 88 f. po $297^1/_2$ srgr., żyto na 84 funt. po 240 srgr.; owies na 50 f. po 210 sr.; rzepak na 150 f. brutto po $242^1/_2$ srgr.; olej po $18^1/_2$ tal.; spirytus na 100 Trall. po $25^{11}/_{12}$ talara.

Bochnia 6 sierpnia. Pszenica 6·25, żyto 4·50, jęczmień 3·42, owies 2·75, groch 6·25, bób 6·50, kukurudza 4·50, siano 1·20, konicz 1·—, słoma —·80, funt masła —·50.

Oświęcim 6 sierpnia. Pszenica 5·60, żyto 4·—, jęczmień 3·60, owies 2·70, groch 5·—, bób 4·—, tatarka 3·25, proso 4·—, kukurudza 5·30, ziemniaki 2·40, rzepak 5·50, koniczyna 20·—, siano 2·—, konicz 2·50, słoma 1·60, drzewo twarde 8·80, miękkie 6·—, okowita 60,— masło 1·40.

Rzeszów 6 sierpnia. Pszenica 4·65, żyto 3·15, jęczmień 3·15, owies 2·35, groch 4·15, fasola 5·10, siano 1·—, słoma —·90, drzewo twarde 9·—, miękkie 6·50, funt mięsa —·20.

Biała 6go sierpnia. Pszenica 7·—, żyto 5·—, jęjęczmień 4·50, owies 2·75, kukurudza 6·50, groch 7.40, bób 6·60, soczewica 9·50, proso 8·50, tatarka 4·20, ziemniaki 2·40, siano 1·70, konicz 2·10, słoma 1·30, drzewo twarde 9·—, miękkie 7·50, koniczyna 30·—, funt mięsa $27^1/_2$.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 7 sierpnia.

Posady: W szkole wydziałowej męzkiej w Samborze: dyrektora, trzech nauczycieli (600 zł.) i czterech nauczycieli (420 zł.), pomocnika nauczycielskiego, podania do końca sierpnia.

Edykta: Sąd obw. w Tarnowie zawiadamia Jana i Maryę Zielińskich o nakazie zapłaty 220 zł. Abrahamowi Anisfeldowi.

Przyjechali do Krakowa od dnia 7 do 8go sierpnia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Antoni Lipiński z Tarnopola, P. Jakubowski wł. d. z Warszawy, Antoni Makowski z Warszawy, Leon Dąbrowski z Kongresówki, Karol Regutkowski z Warszawy, Karol Wenda właś. dóbr z Kongresówki, Adolf Szyc wł. d. z Kongresówki, Antoni Grabowski z Monachium, Henryk Rosyjski z Kongresówki, Jan Kozikowski z Warszawy, Aleksander Henisz z Warszawy, Emilia Wazolher z Galicyi, Helena Sroczyńska z Galicyi, Bazur Reimunda z Włoch.

HOTEL SASKI: Adolf Pawiński z Wiednia, Edward Pawłowicz ze Lwowa, Ludwik Sado z familią inżynier z Włoch, Jan Prokopowicz z Olkusza, Eufrozyna Lityńska właśc. dóbr z Franzensbadu, Pius Popiel wł. dóbr i Aleksander Meleniewski wł. d. z Podola.

HOTEL pod RÓŻĄ: Adolf Stecki właś. dóbr z Podola, Adolf Giżycki właś. dóbr z Prus, Rozalia Scholz z siotrą z Wrocławia, Stanisław Górski z żoną wł. d. z Kongresówki, Gustaw Damia z Wenecyi, Michał Perłowski wł. d. z Podola, Edward Homolacz właś. dóbr z Kongresówki, Franciszek Zaklika z familią z Galicyi, Adolf Joresko kupiec z Włoch, Antoni Woźniakowski z Bobrku.

(Nadesłane).

AWIT SZUBERT, fotograf w Krakowie ul. Krupnicza Nr. 17, odznaczony pierwszym medalem zasługi na Wystawie Wiedeńskiéj w r. 1873, portretuje codzień bez względu na pogodę; na żądanie portrety mogą być w rembrandtowskiem oświetleniu lub w naturalnych kolorach. — Ceny umiarkowane.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Kiel 6 sierpnia. *Kieler Ztg* donosi, że łodzie działowe „Albatross“ i „Nautilus“ odpływają dopiero w sobotę. Eskadra przeznaczona do ćwiczeń odpłynie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia do Gdańska.

Paryż 7 sierpnia. Thiers przybywszy do Pau, był przyjmowany z niesłychanym zapałem. Demonstracye i serenady trwały do późnej nocy; Thiers musiał trzy razy pokazać się na balkonie.

Londyn 6 sierpnia. Korespondent paryski do *Timesa* pisze o rozmowie ks. Hohenlohe z ks. Décazes ze względu na sprawy hiszpańskie, co następuje: Za osobistem widzeniem się d. 21 lipca była tylko w ogóle mowa o sprawach hiszpańskich; później 26, przyszło do poufnej pogadanki. Ks. Hohenlohe zwracając uwagę na ciągłe usiłowanie, aby niczem nienaruszyć przyjacielskich stosunków Francyi i Niemiec, przypomniał drażliwość Francyi w kwestyi obsadzenia tronu hiszpańskiego w r. 1870 i położył na to nacisk, że Niemcy pragną najgoręcej, aby prowincye zajmowanie przez Karlistów, nie były dłużej widownią barbarzyńskiego sposobu wojowania. Niemcy liczą najwyraźniej na udział Francyi, i w danym razie poczynią dalsze kroki dyplomatyczne i wyślą również małą eskadrę na brzegi hiszpańskie; rządowi jednak niemieckiemu obcym jest zamiar wszelkiego działania zaczepnego.

Madryt 6 sierpnia. Ojciec Don Carlosa (Jan, syn Don Carlosa hr. Montemolin, wnuk pierwszego współzawodnika królowej Izabelli, Don Carlosa hr. Molina; książę Jan zrzekł się praw swoich na rzecz starszego syna swego Karola) przebył d. 28 lipca granicę hiszpańską. Dzienniki skarżą się na nowe naruszenie granicy ze strony Karlistów. Wysyłają oddziały wojska, aby przeszkodzić napadowi Don Alfonsa (brata Don Carlosa) na Teruel.

Madryt 6 sierpnia. *Gaceta* ogłasza okólnik ministra spraw zagranicznych Ulloa do reprezentantów Hiszpanii za granicą, w którym mówi o dzikim charakterze wojny, jaką Karliści prowadzą. Twierdzi on, że Karliści, którzy udają, iż bronią religii chrześciańskiej, palą, łupią i mordują. Okólnik przypomina okropności w Cuença, rozstrzelanie jeńców w Olot, tudzież chwytanie kobiet, dzieci i starców w prowincyach Biskajskich, aby ich potem rozstrzelać, gdyby republikanie na Karlistów uderzyli. Dalej ogłasza *Gaceta* dekret rozwięzujący juntę sprzedaży dóbr narodowych i dekret ustanawiający junty wychowania publicznego. Zabala zaprzecza doniesieniu, jakoby Espartero narażony był na napad Karlistów.

Madryt 6 sierpnia. *Epoca* pisze: Rząd francuski ze względu na życzenia mocarstw, a szczególniej Niemiec, zarządził środki; ale Niemcy przez uszanowanie dla Francyi zaprzeczają, jak to już raz uczyniły, aby z tego tytułu prowadzone były jakiekolwiek rokowania. *Epoca* dodaje, że cel zasłonięty jest pozorami.

Belgrad 6 sierpnia. Tutejsze dzienniki zamieszczają telegram z Karłowic, że biskupi serbscy i znaczna część duchowieństwa postanowili zaprotestować przeciw potwierdzeniu wyboru Iwaczkowicza na patryarchę, gdyż ten wbrew zapewnionym prawom nie pochodzi *„ex lingua et natione rasciana“*.

Ateny 7 sierpnia. Prezes ministrów Bulgaris zagaił w imieniu króla Izbę deputowanych. Izba nie jest jeszcze w komplecie. — Poseł niemiecki Radowitz przybył tutaj.

Konstantynopol 7 sierpnia. Zapewniają, że wice-król zupełnie wyzdrowiał; podróż jego do Europy odłożona do przyszłego roku. Jedzie on bezzwłocznie do Konstantynopola.

Jedynym i wyłącznym niemal przedmiotem w tej chwili, w zakresie wewnętrznej polityki austryackiej jest ciągle podróż Cesarza do Czech, z którą różne ze względu na ugodę z Czechami łączą kombinacye. Jak przed ogłoszeniem programu rzeczonej podróży, tak i po ogłoszeniu jego urzędowem, dzienniki czeskie nie ustają przypisywać jej znaczenia politycznego, szczególniej z uwagi na pobyt NPana w Pradze. Z pobytem tym łączą z jednej strony przesadzone, z drugiej fałszywe kombinacye ugodowe. Tymczasem nic takiego nie zaszło, z czegoby wnosić można, iż poruszoną zostanie kwestya ugody z Czechami, a wszystkie te kombinacye dzienników czeskich mogą mieć o tyle tylko znaczenia, o ile pobyt Cesarza w Pradze może zbliżyć bądź to członków arystokracyi czeskiej, bądź też ludność czeską do monarchy przy zwykłych w takim razie obchodach; do ugody i zwycięstwa polityki staroczechów nie tak jednak blisko. Otoczenie, w jakiem się Cesarz znajdować będzie w Czechach, wskazuje na przeważnie wojskowy charakter podróży, mająca też na celu istotnie manewra wojskowe. Na przyjęcia Cesarza gotują w Pradze uroczyste przyjęcie, w którem ludność czeska i korporacye czeskie przeważny wziąć mają udział.

Zresztą w sferach rządowych, rzecby można, coraz ciszej. Dziś wyjechał na urlop minister rolnictwa Chlumecky, a Dr. Ziemiałkowski obejmuje kierownictwo ministerstwa handlu, według zaś doniesienia *N. fr. Presse* także ministerstwa rolnictwa. Prócz Dr Ziemiałkowskiego jest jeszcze obecnych w Wiedniu trzech ministów: bar. Lasser, Dr Glaser i pułkowik Horst.

Przytoczony przez nas wczoraj prawdziwy czy też podrobiony list do Bismarka, grożący śmiercią biskupom i Papieżowi, o którym mówimy dziś na czele dziennika, chybił zupełnie swojego celu. Sam list był niegodziwością, ogłoszenie go głupotą. Najgorliwsi przyjaciele kanclerza, dzienniki płacone z tajnych funduszów, albo zupełnie milczą, albo podają z obowiązku sam list bez żadnych uwag, nie powtórzywszy tych nawet, jakie zrobiła *Nord. allg. Ztg.* Wielbicielka Bismarka *N. fr. Presse* nie może nawet przenieść na sobie, aby nie ostrzedz, że niezręczny zrobiono krok ogłosiwszy list rzeczony. „Co to ma znaczyć, mówi ona, że *Nord. allg. Ztg* owa tuba, przez którą gada urząd kanclerski, ogłosiła list kilku robotników do ks. Bismarka, w którym nago i bez ogródki oszacowany został w pewnym rodzaju cennika mord polityczny?... Nie należało zaszczycać publikacyą tego wybryku wzburzonej fantazyi“... „Wydaje się to być podobnem do zachęty, jeśli *Nord. allg. Ztg* objawia światu ten zamiar“. „Niezawodnie niezmierna większość ludu niemieckiego widzi od zamachu w Kissingen zachowanie kanclerza, jako rękojmię zdrowego rozwoju cesarstwa Niemieckiego; ale niezawodnie niepośledni jest poczet katolików, którym drogie jest życie Papieża i biskupów A tych musiało najboleśniej dotknąć, że zaprawdę głowy biskupów mają być rozdawane na premie wierności cesarstwu.“ Wreszcie po tem łagodnem upomnieniu stara się *N. fr. Presse* zmyć winę tej publikacyi z Bismarka i czyni za nią odpowiedzialną gazetę, która list ogłosiła, „bo czystem niepodobieństwem się wydaje, aby kanclerz to zarządził.“ Jak gdyby list adresowany do Bismarka mógł być bez jego wiedzy i woli ogłoszony! Nie, nie trzeba zwalać winy na niezgrabność urzędowej prasy; była to buta bez granic człowieka, który kadzidłami pochlebców i służalców odurzony, stracił wszelką miarę i który sam stawiał się w mowie swej balkonowej w Kissingen za uosobienie wielkości Niemiec!

Doniesienie *Timesa* z Paryża o naradach między posłem niemieckim ks. Hohenlohe a ministrem spraw zagranicznych ks. Décazes wskazuje, że rząd pruski stara się nakłonić Francyę na swoją stronę w sprawie hiszpańskiej. Nie są to rzeczy nowe, lecz nabierają tylko większej wiarogodności, będąc stwierdzone datami dwóch takich rozmów, d. 21 i 26 lipca. Nową jest tylko ta okoliczność, że poseł pruski przypomniał zajścia Francyi i Niemiec z powodu kandydatury ks. Hohenzollerna w r. 1870, które wywołały wojnę niemiecko francuską. Przypomnienie to jest właściwie upomnieniem. Ze strony pruskiej puszczano nawet na próbę bąka o interwencyi zbrojnej w sprawy hiszpańskie, lecz oświadczenie we wtorek zrobione w izbie niższej angielskiej dało poznać, iż Anglia nie dopuściłaby interwencyi. Partya rządowa w Madrycie nie przestaje, jak się zdaje, liczyć na czynną pomoc Prus, gdyż dzienniki rządowi oddane wciąż występują natarczywie przeciw Francyi, a z wielkiemi wyrażają się pochwałami o rządzie pruskim. Interwencya byłaby może zgubą Serrana, bo obróciłaby przeciw niemu w własnym kraju umysły, a przeszkodziłaby uznaniu go przez Europę. Sądzimy zawsze, że po za tą mniemaną interwencyą leży myśl pomocy przynajmniej morskiej w blokowaniu portów zatoki Biskajskiej.

Ajencya Havasa, Bulliera i Reutera doniosła o podziale kongresu brukselskiego na dwa stronnictwa, z których w jednem Rosya przewodzi, w drugiem państwa zachodnie. *Nord* stara się osłabić to doniesienie, ale nie ma co innego postawić w to miejsce, i twierdzi tylko, że nie można wiedzieć, jaki jest przebieg konferencyi, gdyż przyrzeczono sobie zachowanie rzeczy w tajemnicy. Początkowo atoli *Nord* donosił mimo tajemnicy, niektóre sprawy kongresowe. *Nord* tłumaczy tylko kongres z jego nieczynności, mówiąc, że prace jego wymagają wytrawnego rozbioru wszystkich postawionych kwestyj. Z całego jego rozumowania widać właśnie, że nic się nie robi i że obrady ani na krok nie postąpiły, a jest rzeczą niezawodną, że dążeniem Rosyi i Prus jest narzucić innym państwom prawa nowe między-narodowe na użytek państw zaborczych, a temi są, jak wiadomo, teraz w Europie tylko Prusy i Rosya.

Indep. belge pisze zaś pod d. 6 bm.: Komisya zebrała się wczoraj rano dla prowadzenia dalej rozbioru umowy przedstawionej przez Rosyę. Do tej chwili rozbiór ten na tem polega, aby ciągle omijać rozprawy nad punktami, co do których różne państwa nie są z sobą w zgodzie. Konferencya zebrała się wczoraj po południu na pełne posiedzenie.

Przed rozejściem się Zgromadzenia narodowego francuskiego rozdano posłom sprawozdanie p. Batbie nad ustawą wyborów politycznych. Dzienniki liberalne krytykują tę ustawę przedewszystkiem, że stanowi ona wiek polityczny na lat 25, kiedy kodeks cywilny naznacza lat 21 dla dojrzałości. Cóż jednak w tem dziwnego, że dojrzałość polityczna nie zaczyna się z ustaniem małoletności fizycznej i cywilnej? Wprawdzie, gdy pełnoletność do wyborów municypalnych została już uchwaloną z 21 latami, wniosek rzeczony co do wybieralności do reprezentacyi krajowej nie utrzyma się.

Na wczoraj zapowiedziane było zamknięcie sesyi parlamentu angielskiego, który zwykle o tym czasie zaczyna swoje ferye letnie. Zamknięcie parlamentu będzie tym razem o tyle ciekawe, iż mowa tronowa nie omieszka dotknąć spraw kongresu brukselskiego i hiszpańskiej, a może nawet zapatrywania się, które Disraeli wypowiedział pod względem pomocy Anglii państwom, które anarchia strąciła z wysokości dawnego stanowiska.

Z Berlina donoszą, że rząd hiszpański pragnął od niemieckiego nabyć działa i karabiny zużyte. Jest to zapewne pokrywka dla umowy o dostawę broni przez przedsiębiorców prywatnych w Berlinie. Rząd pruski miał odmówić sprzedaży broni i dział — dopóki Hiszpania nie zostanie uznaną. Ta głośna odmowa nie stanie na przeszkodzie wykonaniu kontraktu o dostawę broni.

Król Duński przypłynął do Islandyi, gdzie obchodzą tysiącoletnią pamięć osiedlenia się na pustej przedtem wyspie, którą już w starożytności nazywano *„Ultima Thule.“* Eskadra stanęła 29go lipca w Thorshavö, u wyspy Farcë, a 31go miała stanąć w Rekiavik, przystani wyspy lodowatej. Obchód rozpoczyna się tam d. 1go sierpnia.

Sułtan zaprosił wicekróla Egipskiego, jak pisaliśmy. Wicekról wymówił się potrzebą kąpiel; Sułtan nalegał ponownie, a wicekról odłożył kąpiele do przyszłego lata i przybędzie do Stambułu. Dla jego miłości zajdą zapewne zmiany gabinetu, bo chediw nie szczędząc pieniędzy na podarki ponad obowiązkowy haracz, ma prawo przynajmniej domagać się, aby za swoje pieniądze znalazł ministrów sobie dogodnych. I to się nazywa systemem rządowym na Wschodzie. Wice-król dla tego zaś ma więcej pieniędzy od Sułtana, że jest panem wszystkiej ziemi i wybiera podatki nie tytułem opłat skarbowych, lecz tytułem jakby dzierżawnym od swoich wieczystych dzierżawców.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Paryż 8 lipca. Wieść obiega, że rząd niemiecki zawiadomił swoich agentów dyplomatycznych za granicą, iż uważa obecną chwilę za stósowną do uznania rządów Serrana.

Rzym 8 sierpnia. W Bononii aresztowano znów dwóch przywódzców Internationala i ważne dokumenta zabrano. W prowincyach Rawennie i Ankonie rozwiązano stowarzyszenia republikanckie i socyalistyczne.

Londyn 8 sierpnia. Wczoraj po południu nastąpiło zamknięcie parlamentu. Mowa tronowa podnosi przyjacielskość stosunków do państw zagranicznych, przyrzeka nieprzerwanie starać się wywierać przez rząd angielski wpływ w celu utrzymania w swej mocy zobowiązań traktatowych i utrwalić pokój europejski; nadmienia o krokach rządu angielskiego w celu ograniczenia zadań kongresu brukselskiego, którego propozycye weźmie królowa pod rozwagę, zastrzegając sobie mimo tego zupełną wolność przyjęcia ich albo odrzucenia. Królowa ubolewa z powodu wewnętrznych walk w Hiszpanii, pragnąc rychłego przywrócenia porządku, co najpewniej da się uskutecznić, wstrzymując się od wdawania się na dobre w wewnętrzne sprawy państwa niepodległego.

Kursa. Wiedeń. d. 8 sierpnia godz. 2 m. 30 4% zjedn. dług państwa bankn. 71.— — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·55 — Losy z r. 1860 107·—. — Akcye banku 975.— Akcye kredytowe 241·—. — Londyn 109 70.— Srebro 103 45 — Dukat. ·— — Lombardy 134·75. — Losy z roku 1864 133·50 — Akcye franko-austr. 62 — Napoleondor 8·79—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 245 25 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 145 50. — Akcye kolei północno-wsch. 116 — — Akcye kolei związk. (Vereinsb.) 20 —— — Oblig. indemniz. gal. 82 50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 105·50. Akcye anglo-banku 154·—— Akcye kolei rządowej 317·—.— Akcye kolei siedm. 138·—. — Akcye kolei Rudolfa 153 75. — Tramway 158·— — Akcye banku budowy 60 —·— Akcye kolei wschodn. 51·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 41·50 — Akcye banku zjedn. 123 75 Losy tureckie 45·50 — Losy prem. węg. 83 50. — Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 8 sierpnia.

(Wartość kuponów do 9 sierpnia).	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	105 —	102 25	—
Kupony srebr. płatne „	104 50	102 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	153 75	152 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	163 50	162 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 21	—
Napoleondor 1 sztuka	8 92	8 80	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	83 —	81 50	1 28
4% listy zastaw. „ „ (oprócz kup. bież.)	75 75	74 —	42
5 „ listy zastaw. „ „ (oprócz kup. bież.)	85 50	84 25	52
5% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (oprócz kup. bież.)	95 50	94 50	58
6% „ „ 36-lt. pł. bn. Zakł. (oprócz kup. bież.)	89 50	88 50	1 63
6 „ „ 18-lt. pł. bn. Kred. (oprócz kup. bież.)	92 25	91 25	1 63
7 „ „ dłużne Krak. (oprócz kup. bież.)	95 —	94 —	1 90
Listy hipoteczne (oprócz kup. bież.)	88 50	87 50	2 63
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł. (oprócz kup. bież.)	95 —	93 —	63
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł. (oprócz kup. bież.)	99 —	97 50	63
Losy prem. węg.	84 50	82 50	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
Akcye banku hipoteczn. gal.	212 —	206 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	248 —	244 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	148 —	145 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	91 75	93 —	32
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 25	93 —	51
4 „ „ „ „ II. „	93 25	92 —	51
5 „ „ „ „ rsr. 100	92 —	91 —	63
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 25	78 25	75
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	42 —	40 —	—

Wiedeń 6 sierpnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	71 —	70 90
5 „ „ „ srebr.	74 60	74 50
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	98 —	97 —
„ „ „ węgierskie	78 75	78 —
„ „ „ galicyjskie	83 —	82 50
„ „ „ bukowińsk.	82 25	81 75
„ „ „ siedmiogr.	75 50	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	93 50	93 40
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	— —	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	96 —	95 —
5 „ węgierskie listy	86 —	85 75
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 —	94 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	124 50	124 —
6 „ Banku gal. hipot.	88 50	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	266 —	264 —
„ „ „ 1854	99 75	99 25
„ „ „ 1860	107 25	107 —
1/8 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	111 50	111 —
Losy pożyczki z r. 1864	134 25	133 75
„ prem. pożyczki węg.	84 25	83 75
„ Comorente	23 —	22 75
„ Kredytowe	160 50	160 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 —	89 —
„ księcia Salm	32 —	31 —
„ „ Palfy	26 —	25 —
„ „ Klary	27 —	26 —
„ hr. St. Genois	25 —	24 —
„ miasta Budy	25 50	25 —
„ księcia Windischgraetz	19 50	19 —
„ hr. Waldstein	21 —	20 —
„ hr. Keglevich	13 —	12 50
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 frank.	45 75	45 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	974 —	973 —
Zakładu kredytowego	242 —	241 75
Żeglugi parowej na Dunaju	558 —	555 —
Kolei północnej Ferdynanda	2005	2000
Kolei rządowej fr. a.	318 50	318 —
„ zachodniej c. Elżbiety	204 50	204 —
„ Południowej	135 —	134 50
„ Galicyjskiej	246 25	245 75
„ Czerniowieckiej	145 50	145 —
„ Albrechta	113 50	113 25
„ węg. półn.-wschodniej	117 —	116 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	154 50	154 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	144 50	143 50
„ Koszycko-Bogumił.	151 —	150 —
„ Siedmiogrodzkiej	140 —	138 —
„ Cisańskiej	222 75	222 25
„ wschodnio-węgierskiej	52 25	51 75
„ austryack. półn.-zach.	165 —	164 50
„ Franciszka Józefa	194 —	193 50
Banku anglo-austryackiego	154 50	154 —
„ anglo-węgierskiego	42 —	41 50
„ austryackiego ogólnego	56 —	55 —
Zakładu Kredytowego węg.	221 50	221 —
Banku franko-austryackiego	62 —	61 75
„ franko-węgierskiego	81 —	80 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	75 50	75 —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ austryack. związkow.	20 25	20 —
„ dla obrotu ogólnego	102 —	101 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	31 —	30 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	90 —	— —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (

(1532)

Za duszę ś. p.
WŁADYSŁAWA Z WROĆMIROWY
Biesiadeckiego
b. Dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,
zmarłego dnia 10 Sierpnia 1873 r.
odprawi się
Msza Św. żałobna
w rocznicę śmierci t. j. 10 Sierpnia 1874 r. o godz. 9 zrana w kościele OO. Reformatów w Krakowie i w kościołach parafialnych w Jaśle i Sieklówce.
Na te nabożeństwa zapraszają pozostała wdowa i dzieci zmarłego Krewnych, Przyjaciół i znajomych Chrześcian.

Tanie, użyteczne książki:
25 książeczek
klasom pracującym
poświęcone przez
Karola Forstera.

Cena 2 złr. — 3 egzemp. 5 złr.

Dostać można u wydawcy, w **Berlinie,** Leipzigerstrasse 24, przesyłając należytość w liście frank.

Wypis z protokółu Rady szkolnej galicyjskiej. (Posiedzenie z 30 Maja 1868 r.)
„Rada uważa sobie za powinność przypomnieć krajowi zasłużone wydawnictwo dziełek treści moralnéj i ekonomicznéj p. Forstera, który długą i mozolną pracą, pożyteczne w swéj Bibliotece dla klas rzemieślniczych ogłosił już książki. — Książki te szczególnie poleca Rada szkolna biblioteczkom miejskim.“ (1577)

WIELKI SKŁAD
samej tylko herbaty
L. Sroczyńskiego
otrzymał znaczny transport Herbat prawdziwych rosyjskich od 2 do 12 złr. za funt wagi wiedeńskiéj. Biorącym naraz 10 funtów 1 funt rabatu, do 5 funtów ½ funta rabatu, — także można dostać Herbaty: żółtéj, zielonéj i innéj w lepszych gatunkach.
(1612-1-6)

Pracownia
SUKIEN DAMSKICH
i szycia na maszynie.
W tym zakładzie udziela się **lekcyj** kroju za bardzo przystępną cenę i **przyjmuje się panny do nauki.** — Ulica Floryańska Nr. 355, I-sze piętro.
(1570-1-3) Małgorzata Stattler.

Uwiadomienie.
Podaje się do wiadomości, iż **realność** przy ul. Wolskiéj pod L. 72 i 73 **będzie sprzedaną** przez publiczną licytacyę w dniu **27 Sierpnia** w c. k. Sądzie krajowym.
(1557-1-3) *Bernard Kritzler.*

Pozew publiczny.

Kupiec Tomasz Musielewicz w miejscu zaskarżył dawniejszego dziedzica Ludwika Żychlińskiego, dawniéj w Twardowie mieszkającego, obecnie zaś niewiadomego z pobytu o należytość za towary z lat 1858 i 1859, w kwocie 146 tal. 8 sgr. 6 fen. z procentem po 6 od sta od dnia 16 Września 1859 r. opierając swą należytość na wekslu opatrzonym nazwiskiem, pozwanego z dnia 16 Czerwca 1859 r. na sumę, o którą skarży i połączył ze skargą swoją wniosek o zajęcie przedmiotów do spadku matki jego Ludwiki z Budziszewskich, rozwiedzionéj Żychlińskiéj należących, a na pozwanego rzekomo w części przypadających.

Wnioskowi o zajęcie tymczasowe zadosyć uczyniono i wzywa się dlatego pozwanego, ponieważ jego pobyt obecny jest nieznany, niniejszem publicznie, aby na skargę i wniosek o zajęcie najpóźniéj w terminie na dzień
27 Stycznia 1875 r. zrana o godzinie 11éj
przed sędzią powiatowym panem Buttel wyznaczonym odpowiedział, w przeciwnym razie twierdzenia powoda przyznane i uznane, a potem to co z prawa wynika zasądzone będzie.
Pleszew dnia 13 Lipca 1874 r.
Królewski Sąd powiatowy
(1526-1-3) Wydział pierwszy.

Niezrównane!
L. Conna uniwersalny olejek przeciw łuszczeniu.
Szybko i pewnie działający środek leczniczy dla wszystkich, którzy cierpią na niemiłe **silne łuszczenie się** włosów. **Prędki zadziwiający skutek** bez szkodzenia włosom. Jedyny środek zaradczy przeciw wszelkim z powyższych cierpień wypływających cierpień następnych skóry głowy.
Świadectwa można przejrzeć.
Cena flakonu 1 złr. 60 cnt., za nadesłaniem opłatnem pieniędzy lub zaliczką pocztową.
Główny skład u wynalazcy: w Wiedniu, II. Bezirk, Afrikanergasse 3.
(1420-4-12)

Wydając pierwszy
Rocznik szkolny
dla młodzieży polskiej
czyli
Zbiór wiadomości o szkołach polskich i tych wszystkich, gdzie kształci się młodzież polska,
rozesłałem w pierwszych dniach lipca b. r. okólnik od Redakcyi tegoż Rocznika do zakładów szkolnych z prośbą o nadesłanie potrzebnych do tego celu wiadomości i sprawozdań o szkołach, bibliotekach szkolnych, czytelniach, stowarzyszeniach, o fundacyach i stypendyach szkolnych, o warunkach przyjęcia, taksach szkolnych, jak równie o liczbie uczniów i nauczycieli.
Gdy dotąd, mianowicie z Galicyi, bardzo mało nadesłano odpowiedzi na powyższe wezwanie, mam zaszczyt najuprzejmiéj przypomnieć, że ponieważ
Rocznik wyjdzie w początku października,
oczekuję więc z upragnieniem nadesłania powyższych wiadomości, aby przynajmniéj co do działu szkół pod rządem austryackim mógł być ten Rocznik kompletnym. (1613-1-2)
W Krakowie, 8 sierpnia 1874 r.
Juliusz Wildt nakładca.

Ogłoszenie licytacyi.
L. 17313. (1523-2-3)
Magistrat króles. głównego miasta Krakowa podaje do publicznéj wiadomości, iż celem sprzedaży tegorocznego zbioru owoców z kasztanów miejskich na plantacyach i innych miejscach znajdujących się — odbędzie się w dniu **10 Sierpnia b. r.** w gmachu Magistratu w biurze Wydziału I. o godzinie 10téj przed południem publiczna licytacya.
Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 55 złr. w. a.
Wadyum wynosi 6 złr. w. a., które przed licytacyą w Kasie miejskiéj złożyć należy.
Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu I.
Kraków dnia 28 Lipca 1874 r.

Zawiadomienie.
Z dniem 15 Lipca b. r. zniżyłem ceny Nafty we wszystkich moich handlach pod firmą:
W. Skórczewski
przy ulicach SZEWSKIEJ Nr 26,
SŁAWKOWSKIEJ Nr. 279,
FLORYAŃSKIEJ Nr. 362,
MIKOŁAJSKIEJ Nr. 435,
1 funt **Nafty** białéj Nr. 1 po **12 cnt.**
1 „ „ salonowéj „ **14 cnt.**
Kupując w większą ilość sprzedaję w składzie z drogą **taniéj 3 złr. na cetnarze.**
(1384-7-12) *W. Skórczewski.*

PAPIER FAYARD & BLAYN
przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (627-13 54)

Dwie małe flaszki białego syropu piersiowego
z fabryki
G. A. W. Mayera w Wrocławiu
sprowadzone przez pana Fidelisa Eggera w Ried, *uwolniły mnie od silnego kaszlu.*
(1401-1-2) *Grabmeier*, młynarz w Antrichsfurt w górnéj Austryi.

Prawdziwy biały syrup piersiowy G. A. W. Mayera odznaczony w Paryżu 1867, najpewniejszy środek przeciw *wszelkiemu* kaszlowi, zachrypnięciu, zaflegmieniu, cierpieniom piersi, dolegliwościom szyi plwaniu krwią, astmie i t. d. 2
Jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu, — w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego*, — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego*, — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhechta.*

Na tegoroczny (październikowy) jesienny jarmark
przybędziemy do Krakowa chcąc zadośćuczynić życzeniom wypowiedzianym z wielu stron naszych licznych Szan. tutejszych odbiorców, z wielkim doborowym składem wszelakich gatunków **bielizny męskiéj i damskiéj, płótna, bielizny stołowéj, chustek do nosa, skarpetek, pończoch, kompletnych wypraw ślubnych** i t. p.
Upraszamy zatem naszych Szan. odbiorców, aby zdarzyć się mogące zamówienia na nasze artykuły, do tego czasu dla nas zachować zechcieli. Adres naszego lokalu w Krakowie w swoim czasie podamy do wiadomości publicznej. (1162-5-6)
Z wysokim szacunkiem
Schostal & Härtlein
Fabrykanci bielizny i płótna
w Wiedniu, Graben 30.

Stała sprzedaż
pierników i delikatesów wyrobu Lewickiego
i bulionu W. Kleczkowskiego
urządzoną została w Hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiéj.
Wszelkie zamówienia *en gros* i *en deteil* uskuteczniają się odwrotną pocztą.
(1546-3-3)

Zdrowa woda do picia.
Nasze uprzywilejowane, przez lekarzy i urzędy zdrowia wszystkich krajów ku ochronie przeciw powstaniu i rozszerzeniu tyfusu, cholery i innych zaraźliwych chorób przez wodę do picia, polecane (1421-3-3)
Przyrządy do przesączania wody
w zwykłych i gustownych naczyniach steingutowych, glinianych i blaszanych, można sprowadzić prawie przez wszystkie *słynne europejskie handle naczyń domowych*, jak niemniéj i wprost przez nas.
Fabryka plastycznego węgla w Berlinie S. O. Engelufer 15.
Illustrowane prospekta we wszystkich językach darmo i opłatnie.
Przyrządy wyszłe z naszéj fabryki zaopatrzone są wszystkie naszą firmą i można je dlatego łatwo rozróżnić od kiepskich naśladowań. **Pożądane są związki handlowe z domami handlowemi wszystkich większych miast w Galicyi** *(jednak tylko na stały rachunek).*

A. Mackean & Co. filia w Krakowie, przy ulicy Brackiéj Nr. 161 w domu p. Pokutyńskiego.
Waltera A. Wooda *w Hoosick-Falls w Nowym Jorku oryginalne amerykańskie* **żniwiarki i kosiarki** odznaczone przeszło 500 pierwszemi nagrodami, między temi *pierwszą nagrodą wiedeńskiéj wystawy powszechnéj „jedynym dyplomem honorowym dla kosiarek.“* W roku 1873 zrobiono i sprzedano 20,715 sztuk. *Cena opłatnie w Krakowie: złr. 455 w. a.* włącznie z 2 sztangami nożowemi, przyrządami i częściami zapasowemi. — Za najdoskonalszą działalność nawet w bardzo utrudnionych okolicznościach i największą trwałość przyjmuje się wszelkie poręczenie, którego dotychczas nikt jeszcze nie dawał. Zdolni ustawiacze machin (monterowie) są zawsze do rozporządzenia. Polecenia znakomitych gospodarzy wiejskich z Galicyi i Kongresówki są każdéj chwili do przejrzenia. Prócz tego bardzo wiele świadectw pełnych uznania za kupno tych machin w roku zeszłym, a illustrowany opis rozsyła się darmo i opłatnie. *Zamówienia w interesie punktualnéj dostawy uprasza się jak najspieszniéj nadesłać.*
Robey & Comp. Lincoln lokomobilowe młockarnie z uprzywilejowanemi ramami żelaznemi zaopatrzone w najnowsze ulepszenia; odznaczają się szczególniéj bardzo małem zużytkowaniem materyału opałowego, zupełnie czystą młocką, największą działalnością i trwałością. — *Kieratowe szerokie młockarnie do powożenia,* 52“ szerokości, bardzo polecenia godne jako zastępujące młockarnie parowe. Działalność na dzień 70 do 120 korcy zboża; sprzedano przeszło 600 sztuk. — *Worssama & Comp. w Londynie przenośne i stałe tartaki.* — *Siewniki szerokorzutne, grabie konne z zębami stalowemi* i wszelkie inne machiny gospodarczo-rolnicze za poręczeniem najlepszéj konstrukcyi i wykonania.
A. Mackean & Co. w **Krakowie,** *przy ulicy Brackiéj pod Nr. 161, w domu p. Pokutyńskiego.*
Pełnomocnik: *Louis Stern.*
Fabryka machin. Główna ajencya angielskich i amerykańskich machin gospodarczo-rolniczych. (1284-10-10)

SKŁAD BRONI
Ant. Ig. KREBS w Wiedniu, Wollzeile Nr. 1 i 3
poleca swéj dobrze zaopatrzony
zapas wszelkiego rodzaju broni palnéj.
Szczególniéj obfity wybór **strzelb myśliwskich odtylcowych** systemu *Lancastra* i *Lefaucheux*, jakoteż **rewolwerów** obudwóch tych systemów — od zwykłych aż do najlepszych gatunków.
Również gotowe **naboje** do wszystkich rodzajów broni, powyższą firmą opatrzonéj, jakoteż wszystkie rodzaje **przyborów myśliwskich** i **części składowe broni** dla ruśnikarzy itp. są w zapasie w najlepszym gatunku do wyboru. (1529-1-6)

Zmiana pomieszkania.
Z dniem 1 Sierpnia b. r. przeniosłem mieszkanie moje na ul. Grodzką pod l. 56 w kamienicy Wéj Wysockiéj, I. piętro i ordynuje codzień od godziny 3éj do 4éj popołudniu.
(1547-4-6) **Dr. Henryk Jordan.**

Konwikt Młodzieży.
Od wakacyj przyjmuję uczniów uczęszczających do szkół publicznych, konwersacya francuska i niemiecka, korepetycya, ciągły dozór i opieka prawdziwie rodzicielska zapewnia się. **J. Dumaire**
nauczyciel języka francuskiego, ulica Grodzka l. 67 dom P. Kaczmarskiego.
(1303-7-10)

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST
CUKIERKI DETHANA
zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom** i **śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.
W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (44-31-)

W księgarni JÓZEFA CZECHA w Krakowie
są do nabycia następne dzieła nowe:

Polska w czasie 3ch rozbiorów, 2 tomy, przez J. I. Kraszewskiego	Tal. 6 sg. 20
Pamiętniki Kreczetnikowa, Radom i Bar	„ 1 „ 15
Przysłowia Polskie przez Al. Werychę Darowskiego	„ 1 „ 10
Cieszkowski, Notatki z mojego życia	„ 1 „ 15
Bolesławita, Warszawa w r. 1794	„ 1 „ 10
L. Sulima. Wspomnienia ułana 1863 r.	„ 1 „ —
Hryhor serdeczny p. T. T. J. *Powieść*	„ 1 „ 10
Rocznik Towarz. Hist. Liter. w Paryżu rok 1870–1872	„ 5 „ —
Pamiętniki Engelharda z rosyjs. przełożył P. K. Stolnikowicz Chełmski	„ 1 „ 10
T. Morawski, Dzieje Narodu Pol., 6 t.	„ 12 „
Rapsod narodowy czyli głosy przeszłości do przyszłości	„ 2 „ —
Kazimierz z Truskowa czyli pierwszy i ostatni litew. powstaniec przez Bonawenturę z Kochanowa	„ 1 „ 20

Najnowsze wydania dzieł Krasińskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Ujejskiego i wielu innych.
Równocześnie zawiadamiam, iż posiadam znaczny zbiór dzieł w różnych gałęziach nauk, a szczególniéj dzieł starszych i nowszych do Historyi Narodu Polskiego się odnoszących. — Jakoteż **Zbiór Konstytucyj Dyaryuszów sejmowych** itd. dawnego Królestwa Polskiego.
(1509-2-2)

Właśnie wyszło 4 b. po mnożone wydanie dzieła niemieckiego:
Die scelsuchtarten.
Mathäus Schäffl,
Darzesalz von Fenchel und Hanbutter.
Cena 2 złr. 9200-60-100
Do nabycia w zakładzie ordynayjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia)
Med. Dr. Hiesz,
w Wiedniu, Stadt, Bräunerstr. 5, 1. piętro.
Codziennie przyjmowanie od godz. 10—1
Także leczenie listownie za zakupieniem lekarstw.
(Oes załączki pocztowéj).

M. DWORSKI
w Krakowie Rynek gł. 14 — we Lwowie plac Maryacki 1.
poleca swój dobrze zaopatrzony
Skład papieru, ksiąg handlowych, kopjałów, książeczek notatkowych oraz wszelkich potrzeb piśmiennych i kontuarowych z najpierwszych fabryk austryackich, angielskich i francuskich, papierów rysunkowych angielskich **J. Whatmana** i francuskich (Papier Ingres) **Michalletta**, oraz wszelkich potrzeb rysunkowych;
Skład różnych wyrobów galanteryjnych jako to: Albumów, Pularesów, Portmonetek oraz wszelkich potrzeb dla podróżujących;
Skład wody kolońskiéj, mydeł, kosmetyków i perfum słynnych **angielskich i francuskich firm: Atkinson, Rimmel, Lubin, Pinaud, Rigaud, Bayley, Hendrie** i innych oraz wszelkich potrzeb toaletowych;
Skład herbaty, araku, rumu, win i likierów francuskich, oraz wódek gdańskich;
Skład **cybuchów, lasek, fajek piankowych i tureckich, cygarniczek, scyzoryków** i t. p. wyrobów;
Wyłączny skład **Masy i Lakierów do zapuszczania posadzek z fabryk warszawskich,** które pod tym względem wyprzedziły niemieckie i czeskie.
Skład główny w Krakowie Kas i Kasetek ze słynnej fabryki F. Wertheima i sp. w Wiedniu.
Biuro firmy przyjmuje **inseraty** do wszystkich dzienników krajowych, wielu niemieckich oraz francuskich i wyrabia **paszporta, wizy** i **legalizacye dokumentów prawnych** u wszystkich poselstw zagranicznych.
Zwraca się uwagę Szan. publiczności na tę dogodność, iż w handlach moich można za **jednym zachodem zaopatrzyć się niemal we wszystkie potrzeby po cenach rzetelnie umiarkowanych.**
(1145-9)
Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą.

MAGAZYN
Józefa Jahna w Krakowie
Rynek główny L. 23,
został zaopatrzony w świeże
OBICIA PAPIEROWE NA POKOJE
z fabryk angielskich, francuskich i pragskich — szlaki i dekoracye do tychże w wielkim wyborze,
Story do okien,
MASZYNY DO SZYCIA
ręczne i stolikowe
najlepszych konstrukcyj i systemów, do użytku familijnego i warsztatowego,
z fabryk amerykańskich, angielskich, hamburgskich i berlińskich,
części składowe do wszystkich systemów, igły, nici, jedwabie itd.
Wózki do wożenia dzieci
ze składającemi się budkami,
TOWARY GALANTERYJNE I NORYMBERGSKIE,
prawdziwą Wodę kolońską,
Mydła, Parfumeryą i Przybory toiletowe
z najsławniejszych fabryk Francyi i Anglii. (1161-5-5)

(H. 62090.) **Rakoczy.** (1427-2-2)
Świeżo napełniony nabyć można przez każdy handel wód mineralnych, tudzież wprost przez kantor **król. bawar. rozsyłki wód mineralnych w Kissingen.**

Srebro chińskie. Wrażenie: Srebro chińskie.
Podobna sposobność już się więcéj nie zdarzy!
Z powodu zakupna niezliczonej ilości srebra chińskiego od zbankrutowanych fabryk jestem w stanie bardzo piękne srebro chińskie po następujących bezcenach oddać:
½ tuz. ślicznych łyżek stołowych z sreb. chińsk.
½ „ „ łyżeczek do kawy „ „
½ „ „ widelców „ „
½ „ „ nożów „ „
1 chochla, 1 chochelka
wszystko razem kosztuje tylko 10 złr.
Te towary z chińskiego srebra można także z osobna zamówić, mianowicie ½ tuz. łyżeczek do kawy złr. 1, 20 c., ½ tuz. łyżek stołowych złr. 2, 75 c., ½ tuz. nożów złr. 2, 75 c., ½ tuz. widelców złr. 2. 75 c., 1 chochla złr. 1. 80 c., 1 chochelka 1 złr. 30 c., pojedynczo noże, widelce lub łyżki 50 c., łyżeczki do kawy tylko 20 c. (1244-4-6)
Wszystkie inne sprzęty domowe, jak solniczki naczynia na ocet i oliwę, szczypce do cukru, obrączki do serwet, lichtarze, żyrandole, sztućce i puharki do jaj, również po bajecznie tanich cenach. Listowne zamówienia wykonane będą szybko i sumiennie za zaliczką.
Adres: **B. Müller's Exporthaus w Wiedniu, Neubau, Breitegasse 8.**

Bez bolu
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,
osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.
Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (962-24-50)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*